Nr. 184. Niedziela, 13. Sierpnia 1905. Rok 95.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia. Ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika l. 9;** we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 12 sierpnia.

Z tygodnia.

Mowa cesarza Wilhelma II. w Gnieźnie wywołała radość w całej wrogiej Polakom opinii i prasie Niemiec. Wilhelm II. raz jeszcze stwierdził, że Polacy winni są wdzięczność niemieckiej kulturze i niemieckiej zaborczości, ale że jeszcze niezupełnie dorośli do ocenienia tych dobrodziejstw. Zmysł polityczny cesarskiego mowcy objawił się w misternem przeciwstawieniu obowiązków katolickich poddanych pruskich wobec państwa nielojalnemu jakoby zachowaniu się katolików- Polaków w Prusach. Nie zawahał się przytem Wilhelm II. powołać się na powagę zmarłego Leona XIII., który zaręczyć mu miał za wierność katolików pruskich. Jedna przecież jest w tem rozumowaniu luka. Oto Papież dając taką porękę, której treści i rozciągłości, jak słusznie zauważa *Koeln. Volksztg.*, dzisiaj już autentycznie stwierdzić niepodobna, nie mógł nie oprzeć się na wyraźnem lub milczącem zastrzeżeniu, że katolicyzm ze strony państwa pruskiego nie będzie z żadnych powodów, ani wyznaniowych, ani politycznych, upośledzany na rzecz wyznania protestanckiego. Tymczasem nie ulega najmniejszej wątpliwości, że rząd pruski ze względów politycznych faworyzuje w polskich częściach państwa protestantyzm. Brak więc założenia logicznego, na podstawie którego można by ugruntować zastosowanie poręki Leona XIII. do dzisiejszych stosunków w pruskich dzielnicach Polski.

Decydujące koła angielskie zaprzeczają dotąd stanowczo pogłoskom o zjeździe króla Edwarda z cesarzem niemieckim. Istotnie bezpośrednio po serdecznościach francusko-angielskich w Breście, Coves i Portsmouth, akcentowanych silniej nawet po stronie angielskiej, trudnoby było pojąć interes i zamiar, któryby skłonić mogły dyplomacyę angielską do świadomego osłabiania wywołanego tymi objawami przyjaźni wrażenia, przez zjazd monarchów Anglii i Niemiec.

Z okazyi zaciągnięcia przez sułtana marokkańskiego dziesięciomilionowej pożyczki w Niemczech, zamieszcza *Temps* ostry artykuł, domagający się stanowczo, by działaniu hr. Tattenbacha w Fezie położyć kres, gdyż polityka pełnomocnika Niemiec sprzeciwia się układom, zawartym w sprawie marokkańskiej między Francyą a Niemcami.

Herrerowie podjęli się pokazać cesarstwu niemieckiemu, co kosztuje być potęgą kolonialną. Pamiętne są walki z roku 1894, które rozpoczęły politykę kolonialną Niemiec w Afryce wschodniej i Kamerunie. Obecne zamieszki nie obiecują bynajmniej szybkiego zakończenia i przyjdzie niezawodnie Niemcom wyłożyć dużo krwi i pieniędzy, zanim dojdą do końca z Herrerami.

Układy pokojowe rossyjsko-japońskie toczą się w najgłębszej tajemnicy. Ale postawa pełnomocników rossyjskich zdaje się dowodzić, że żądania Japonii nie są zasadniczo niemożliwe do przyjęcia i że ów imponujący naród okaże tyle właśnie rozumu i lojalności w dyplomatycznych rokowaniach, ile ich okazał na placu boju.

Organizacya biernego oporu na Węgrzech.

Jak już z depesz wiadomo, urządziła kierująca komisya węg. zjednoczonych towarzystw opozycyjnych d. 10 b. m. po południu, po kilkutygodniowej pauzie, zebranie, na którem roztrząsano szczegółowo sytuacyę. Konferencyi przewodniczył Franciszek Kossuth, a wzięli w niej udział posłowie: hr. Apponyi, hr Aladar i Eugeniusz Zichy, Jan Hock, Stefan Rakovszky, Franciszek Bolgar, br. Ivor Kaas, Bela Barabas, Gabryel Ugron, Ludwik Hollo, hr. Teodor Batthyany i Jan Toth. Nieobecność usprawiedliwili hr. Jul. Andrassy, br. Dezydery Banffy, Ignacy Daranyi i Koloman Thaly.

Pierwszym punktem obrad było sprawozdanie podkomitetu ustanowionego dla zorganizowania narodowego oporu. Nad wydrukowanym już elaboratem toczyła się przez dwie godziny dyskusya, poczem uchwalono rezolucyę tej treści: Rząd stara się znowu na drodze bezprawnej wejść w posiadanie środków, któreby dałyby mu siłę. W tym celu unieważnił rząd zupełnie legalne uchwały municypiów, odmawiające poboru podatków i rekruta i zdaje się, że gotów jest użyć także innych bezprawnych środków dla osiągnięcia celu. Komisya koalicyjna przeto, jako organ większości Sejmu, uznaje za stosowne w interesie jednolitego postępowania przy biernym oporze oświadczyć, co następuje:

Dla uniknięcia ewentualnego niebezpieczeństwa powinny municypia, jak to już w wielu okolicach stało się, dołożyć starań, by podwładni ich urzędnicy municypalni i gminni — w razie nielegalnego zasuspendowania, otrzymywali całą dotychczasową płacę. O odpowiednie dla tego celu fundusze winny postarać się w stosowny sposób municypia, lub też utworzone przez municypia komitety z uwzględnieniem stosunków lokalnych. W niektórych miejscach wydają w tym celu specyalne bony, w innych komitety, względnie ich członkowie, postarali się osobiście u instytucyi finansowych o otworzenie kredytu na podstawie żyra owych obywateli. Inne wreszcie municypia wezwały ludność opodatkowaną, by składała przeznaczoną na podatki kwotę w instytucyach finansowych z wyraźnem przeznaczaniem dla wspomnianego celu.

Te i inne sposoby okazują się jako zupełnie właściwe i w braku innych środków powinny municypia zwracać się do obywateli z wezwaniem, by uiszczali dobrowolny dla tego celu podatek w wysokości kwoty przypadającej z tytułu podatku państwowego.

Komisya koalicyjna uważa za obowiązek skierować uwagę powszechną na to, że w myśl przepisów prawnych i uchwał Sejmu nie wolno oddawać do rozporządzenia dzisiejszego nielegalnego rządu nietylko żadnych podatków bezpośrednich, lecz także żadnych wogóle zaległości podatkowych. Nie powinno się tedy uiszczać należytości, ani też doręczać wezwań płatniczych.

Co do podatku konsumcyjnego okazuje się koniecznem, by odnośne władze inkasowały go w interesie bezpieczeństwa tych kwot, ale wypadającej na państwo cząstki tych podatków nie ma się oddawać rządowi do rozporządzenia. Cząstkę tę należy składać w instytucyach finansowych na procent.

Być może, iż tu i ówdzie organa państwowe dla zebrania podatków konsumcyjnych będą wywierały nacisk na gminy i miasta. Ale ten nacisk nie może mieć mocy prawnej, gdyż ani sąd, ani inna władza publiczna nie może poprzeć organów skarbowych. Nie ma też obawy, by w miejsce miast i gmin znaleźli się prywatni dzierżawcy podatków konsumcyjnych. A zresztą, gdyby znaleźli się, publiczność nie potrzebowałaby uiszczać im podatków konsumcyjnych, gdyż nie są uchwalone. Miasta zaś i gminy nietylko nie mogłyby dzierżawcom użyczyć poparcia, lecz nawet musiałyby wprost wzbronić uiszczania owych należytości.

To samo odnosi się do sekwestrów. Same organa skarbowe nie mogą i w tym zakresie uzyskać jakiegokolwiek skutku w obec oporu władz autonomicznych.

Co do powołań wojskowych, ustanowiła uchwała Sejmu z dnia 21 czerwca r. b. zasady, wedle których postępować należy w myśl ustawy. Władze nie potrzebują użyczać w tym kierunku żadnej pomocy wojskowości, nie potrzebują przedsiębrać powoływania zarówno rezerwistów na ćwiczenia, jak rezerwistów zapasowych do 8-tygodniowej musztry.

W końcu wyraża rezolucya komisyi nadzieję, że urzędnicy administracyjni postępować będą ściśle w duchu ustawy; jeśliby zasuspendowano ich z tego powodu, obowiązkiem koalicyi będzie postarać się, by nie ponieśli żadnej szkody. Municypia więc, pomimo unieważnienia ich uchwał, mogą dalej sprawować swe agendy, unieważnienie to bowiem jest bezprawne.

W dalszym ciągu posiedzenia, pojawił się prezydent Sejmu Justh i zaprzeczył, jakoby kiedykolwiek powiedział, że w razie ponownego odroczenia, zwoła mimo to Izbę. Ona sama będzie musiała wtedy orzec, co należy uczynić. Justh przyznał jednak, że powiedział, iż nie zastosuje się do Reskryptu o odroczeniu, jeśli Reskrypt nie będzie przedłożony Sejmowi, a tylko okaże się w dzienniku urzędowym. Wedle Justha bowiem, prezydent Sejmu nie jest ani powołany, ani obowiązany, by dowiadywać się dopiero z dziennika urzędowego o odroczeniu Sejmu. Przeciwnie p. Justh na podstawie wystosowanego do Izby pisma Odręcznego o zwołaniu Sejmu na 15 września, czuje się zobowiązanym Sejm w istocie zwołać w owym terminie i tak też uczyni.

Poczem komisya odroczyła swe obrady.

Na przedpołudniowem posiedzeniu dnia 11 bm. zajmowała się komisya głównie wystosowanemi do koalicyi przez rozmaite zgromadzenia ludowe wezwaniami, aby z wyłączeniem kwestyi wojskowej dążyć do urzeczy-

---

119)

NA POLU CHWAŁY.

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

z czasów **króla Jana Sobieskiego**

przez

Henryka Sienkiewicza.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

XXVI.

(Ciąg dalszy).

Posądzenie to okazało się jednak niesłuszne, gdyż właśnie w wigilię ślubu Jacka, gdy w kwaterze pełno było znajomych, którzy przychodzili składać życzenia i podarki, czterej bracia pojawili się, przybrani w najpiękniejsze, jakie mieli, szaty, uroczyści i z twarzami spokojnemi, ale pełnemi tajemniczości.

— Cóż się takiego z wami działo? — zapytał pan Serafin.

— Szlakowaliśmy zwierza! — odrzekł Łukasz.

Lecz Mateusz dał mu w tej chwili sójkę w bok i rzekł:

— Cicho! nie powiadaj przed czasem.

Poczem spojrzał na księdza, na obu Cypryanowiczów, wreszcie, zwróciwszy się do Jacka, począł odchrząkiwać, jak człowiek, który zamierza dłużej przemówić.

— Nuże! poczynaj wraz! — zachęcali go bracia.

Lecz on spojrzał na nich osowiałemi oczyma i zapytał:

— Jakże miało być?...

— Cóżeś to? zapomniał?...

— Zacięło mi się....

— Czekaj.... już wiem: — zawołał Jan — zaczynało się: „Przezacny nasz“... Dalej!

— Przezacny nasz Piłacie... — począł Mateusz.

— Dlaczego: „Piłacie“? — przerwał ksiądz — może było „Pyladzie“?

— W sedno dobrodziej utrafił: — krzyknął Jan — było: „Pyladzie“, jako żywo!...

— Zacny nasz Pyladzie! — zaczął z otuchą powtórnie Mateusz. — Choćby, nie żelazny Borysten, ale sam złotonośny Tagus przez rodzinne nasze ziemie przepływał, to jako exulowie z pod najścia barbarorum, nic, prócz serc naszych, gorejących przyjaźnią, ofiarować byśmy ci nie mogli, ni też żadnym wdzięcznym upominkiem nie zdołalibyśmy dnia dzisiejszego uczcić należycie....

— Tak ci gada, jakby orzechy gryzł! — zawołał z zapałem Łukasz.

Lecz Mateusz powtórzył jeszcze kilka razy: „należycie!... należycie.... należycie“... — i właśnie zaciął się, począł więc spoglądać na braci, wzywając oczyma ich ratunku, ale i oni zapomnieli w ząb, co miało być dalej.

Towarzysze poczęli się śmiać, a panowie Bukojemscy marszczyć, co widząc pan Serafin, postanowił im przyjść z pomocą:

— Kto wam tę mowę ułożył? — zapytał.

— Pan Gromyka, z pod chorągwi pana Szumlańskiego — odrzekł Mateusz.

— Otóż to. Cudzy koń najłatwiej dęba stanie i na miejscu się zatnie; uściśnijcie tedy Jacka i powiedzcie poprostu, co macie powiedzieć.

— Pewnie, że tak najlepiej.

I poczęli kolejno brać Taczewskiego w objęcia, poczem Mateusz rzekł:

— Jacuś! nam wiadomo, żeś nie żaden Piłat a tobie wiadomo, że po odpadnięciu Kijowszczyzny chude z nas pachołki, a krótko mówiąc: golcy. Masz-że! przynosim ci, na co nas stać, a ty przyjmij, choć i to, wdzięcznem sercem.

To rzekłszy, wręczył mu jakiś przedmiot, zawinięty w kawałek czerwonego atłasu, a przez ten czas trzej młodzi bracia powtarzali z rozrzewnieniem:

— Przyjmij, Jacusiu! przyjmij! przyjmij!

— Przyjmuję i Bóg wam zapłać! — odpowiedział Jacek.

Tak mówiąc, położył przedmiot na stole i począł odwijać atłas — nagle cofnął się i zakrzyknął:

— Dla Boga! ucho ludzkie!

— A wiesz, czyje? — Marcyana Krzepeckiego! — zagrzmieli bracia.

— Cha!

Obecni zdumieli się tak okrutnie, że nastała chwila milczenia.

— Tfu! — zakrzyknął wreszcie ksiądz Woynowski.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wistnienia powszechnego prawa wyborczego. Komitet oświadczył w tej mierze, „że koalicya przy wyborach nie uczyniła żadnych obietnic“. Ponieważ w koalicyi tylko stronnictwo niezawisłości i stronnictwo nowe domagają się powszechnego prawa wyborczego, dlatego adres do Króla zawierał żądanie tylko rozszerzenia prawa wyborczego. Jednakowoż każde stronnictwo, gdy ta sprawa stanie się aktualną, zajmie wobec niej stanowisko, nie poświęcając wcale postulatów swego programu.

„Rząd — twierdzi uchwalona rezolucya — tylko ze względów taktycznych, aby zepchnąć narodowe żądania na dalszy plan, postawił kwestyę wyborczą na porządku dziennym“.

Budapeszt, 12 sierpnia. Emeryk Szivak, przywódca odłamu partyi liberalnej, nieprzychylnie usposobiony dla Tiszy, ogłasza w dzienniku *„Az Ujsag“* artykuł, w którym wyraża przekonanie, że przesilenie załatwić się da jedynie przez uszanowanie zasady większości i objęcie gabinetu przez koalicyę. Żądania koalicyi albo powinny być przyjęte, albo jeżeli są nie do przyjęcia, stosownie ograniczone. Dalsze istnienie stronnictwa liberalnego w obecnej formie, jest zdaniem Szivaka, bezcelowe.

Gnieźnieńska mowa ces. Wilhelma II.

Mowa cesarza Wilhelma II. do burmistrza gnieźnieńskiego, znana ze streszczeń telegraficznych, opiewała, wedle urzędowego tekstu, następująco:

„Dziękując za wyrazy, wypowiedziane przed chwilą przez pana w imieniu miasta Gniezna, czuję potrzebę i z mej strony tutaj publicznie na rynku podziękować serdecznie za przyjęcie, które mi zgotowano, za piękne przybranie domów, a przedewszystkiem za te wesołe twarze, które mnie otaczają. Niemniej ucieszyło mnie, że koloniści w tak wielkim stawili się zastępie, aby mnie powitać, a mam nadzieję, że jego ekscelencya znajdzie sposobność, aby wypowiedzieć kolonistom moje najserdeczniejsze podziękowanie, że tak licznie zebrali się tutaj.

„Cieszy mnie, że praca niemieckiej kultury tak dzielnie i odważnie, choć z trudem i powoli, postępuje, cieszy mnie, że pruskie miasto Gniezno umie w tak piękny sposób królowi pruskiemu hołd składać. Napomnienia i wskazówki, które wypowiedziałem przed kilku laty (1902 roku) w Poznaniu, zapewne każdy zachował w sercu swojem. Zdaje się jednakże, jakoby niektórzy z polskich moich poddanych, nie rozumieli jasno, czy pod sztandarem Hohenzollernów znajdą opiekę i prawo, a podrażniona fantazya historycznemi wspomnieniami może łatwo niejeden zapalny umysł do fałszywych doprowadzić wniosków. Tak samo, jak wtenczas, tak i dzisiaj powtarzam, że każdy katolik Polak powinien wiedzieć, że szanuję jego religię i że przy wypełnianiu obowiązków religijnych żadnej przeszkody nie znajdzie, że jednak powinien ze swej strony szanować inne wyznania, tak samo, jak my uszanować umiemy jego wyznanie. Ze strony niemieckiej należy dalej prowadzić dzieło kultury. Niemiec, który bez powodu sprzedaje własność swoją na Wschodzie, grzeszy przeciwko ojczyźnie, bo na tem miejscu wytrwać powinien. Wydaje mi się, że tutaj w niemieckich umysłach toczy się walka pomiędzy sercem a rozsądkiem. Skoro znajdzie się kto w położeniu zrobienia korzystnego interesu, wtedy przemawia serce: Odpocznij sobie, wycofaj się i przenieś się na daleki Zachód, gdzie jest tak pięknie. Ale wtedy powinien przemówić rozsądek: Najpierw należy dopełnić obowiązku, a potem myśleć o przyjemności. Wobec ojczyzny, wobec niemczyzny, obowiązkiem jest działanie tutaj na Wschodzie. A tak samo, jak widecie nie wolno opuścić swego posterunku, tak samo nie wolno Niemcom cofać się ze Wschodu. Każdemu zaś katolikowi, czy on Polakiem, czy Niemcem, przypominam jeszcze jedno: Kiedy przy ostatniej mej bytności w Watykanie sędziwy Leon XIII. żegnał mnie — wziął moje obie ręce — i mimo, że jestem protestantem — błogosławił mi i dał następujące przyrzeczenie: Przyobiecuję i przyrzekam J. K. Mości w imieniu wszystkich katolików, poddanych Jego, wszelkiego rodu i każdego stanu, że na zawsze pozostaną wiernymi poddanymi niemieckiego cesarza i króla pruskiego.

„Na was to, panowie z kapituły, ciąży obowiązek, by urzeczywistnić słowa sędziwego wielkiego kapłana i by nie zostały złamanemi nigdy po jego śmierci wobec niemieckiego cesarza. Na moją pomoc zawsze liczyć możecie. Niemczyzna oznacza kulturę, wolność dla każdego, tak dla religii, jak dla myśli i czynów. Na szczęśliwą przyszłość Gniezna spełniam ten puhar!“

„Ta mowa — pisze *Dzien. Pozn.* — aczkolwiek różna od mów wygłoszonych w Toruniu i Malborgu, nie obudzi u Polaków otuchy, ani nie zachwyci hakatystów. Polacy mogą uznać dobrą wolę wyzierającą z mowy, ale jak wtedy, tak i dziś potężne wpływy hakatystyczne nie pozwolą wykonywać w całej pełni opieki, obiecywanej z góry niejednokrotnie. Wszystko więc pozostanie po dawnemu, lub zmieni się raczej na gorsze.“

Koeln. Volkszty. pisze z powodu ustępu mowy o Leonie XIII.: „Nie da się dzisiaj ustalić autentyczny tekst słów wielkiego Papieża, wyrzeczonych wówczas przez Papieża. Trudno jednak przypuszczać, by słowa Leona XIII. brzmiały tak, jak je powtórzył cesarz. Przyrzeczenie, że katoliccy poddani Prus dochowają wierności, wykraczało poza sferę rękojmi, jaką dać mógł Papież. Rękojmi tej nie może też przyjąć na siebie w zamian za Papieża kapituła gnieźnieńska, a rozumie się samo przez się, że w razie niedochowania wierności katolików, nie winiłby może cesarz cieniów Leona XIII. o złamanie obietnicy!“

Germania wykazuje sprzeczność pomiędzy cesarską mową, a działaniem rządu. Cesarz wyraża dla katolicyzmu pełen szacunek, a rząd gnębi i tępi katolickość w prowincyach polskich. Jak zresztą pogodzić ową przez cesarza apoteozowaną niemiecką wolność z prześladowaną polszczyzną?

Berl. Tageblatt dmie z powodu mowy cesarza w trąbę hakatystyczną i widzi w mowie tej dowód, że sytuacya Niemców na kresach wschodnich polepszyła się znacznie.

Położenie w Rossyi i w Królestwie Polskiem.

Na zegarze dziejów wskazówka przeskoczyła znów o jedną dobę. Nadszedł oczekiwany tak niecierpliwie dzień 12 sierpnia: nowa zagadka do rozwiązania niełatwa. Może po upływie godzin kilku druty telegraficzne rozniosą z Moskwy w różne świata krańce wieść alarmującą; może nastąpi jedno więcej rozczarowanie..... Żadnych domysłów nie snujemy, nie stawiamy nowych horoskopów na przyszłość najbliższą, notujemy tylko pogłoski, z bardziej wiarygodnych pochodzące źródeł.

Zawsze jednak są to tylko.... pogłoski. Według jednej z nich: Rada stanu, pracująca pod prezydencyą cara nad projektem Bułygina, dobiega już do kresu. Kiedy onegdaj partya Pobiedonoscewa zaczęła się przyczepiać do każdego paragrafu i przy najmniejszych szczegółach systemu wyborczego wszczynać zasadniczą dyskusyę, zabrał głos w. ks. Włodzimierz i powiedział, że uważa, iż nie jest to rzeczą wskazaną debatować nad drobiazgami, skoro zasadnicze postanowienia zostały już przez radę stanu większością głosów uchwalone. Na to car miał powiedzieć: „Tak, tak. Masz racyę“. Ta uwaga cara zdekoncertowała zapalonych reakcyonistów. Wtedy w. ks. Włodzimierz dodał jeszcze: „Pamiętajcież panowie, że do soboty mamy już tylko dwa dni, a w sobotę (30 lipca st. st., a 12 sierpnia n. st.) musi cały operat być ogłoszony.

Peters. Agencya Tel. donosi przeciwnie, że manifest o reprezentacyi narodowej nie będzie ogłoszony, jak twierdzą niektóre dzienniki, w sobotę (dziś), ale nieco później w najbliższym czasie. Pogłoski o wyjeździe cara do Moskwy są bezpodstawne. Onegdaj bawił car w obozie wojskowym w Krasnem siole.

Spolszczenie szkół, to druga sprawa pierwszorzędnego dla nas znaczenia, a dotychczas postawiona w Petersburgu bardzo niejasno. Uchwały komitetu ministrów — dzięki swej niefortunnej stylizacyi, — ulegają nadzwyczaj różnym tłómaczeniom, co jeno zwiększa wzajemną nieufność i naprężenie. Obecnie warszawski *Goniec poranny* donosi z Petersburga, że według zapewnień sfer miarodajnych, kwestya unarodowienia szkół zostanie ostatecznie załatwiona pomyślnie najdalej do końca sierpnia, w którym to czasie załatwione będą wszystkie złożone do tej pory podania o pozwolenie na otwarcie polskich szkół prywatnych.

Warszawa ani myśli powrócić na drogę spokojnej pracy. Złe duchy burzą tutaj najdłużej, a pisma warszawskie przynoszą codziennie wiadomości o całym szeregu terrorystycznych napadów. Dnia 5 bm. wykonany został na stokach cytadeli warszawskiej wyrok śmierci przez powieszenie na Dawidzie Chilu Krauzem (23 lat), skazanym na mocy wyroku warszawskiego sądu wojennego za zabójstwo rewirowego. Z tego powodu socyaliści urządzili onegdaj demonstracyę, która zakończyła się krwawemi zaburzeniami. Aresztowano przeszło 250 osób. Wczoraj po południu nadeszły bliższe szczegóły zajść: Wieczór czwartkowy w dzielnicy żydowskiej przeszedł burzliwie. W kilku bożnicach wygłoszono mowy antirządowe i sprzedawano pieśni na cześć powieszonego Chila Krauzego. Z bóżnic wychodzono tłumnie i manifestowano na ulicach. Podczas aresztowania manifestantów w bożnicy na Nowolipiu stratowano siedm osób, kilka poraniono pałaszami i nahajkami. Aresztowanych przez całą noc trzymano w koszarach kozackich, skąd rano wypuszczono 300 przeszło ludzi, około 190 zatrzymano i przewieziono do więzienia śledczego.

Przy ulicy Przejazd wykryła policya potajemny skład broni: znaleziono wiele rewolwerów, sztyletów i naboi. Cztery osoby aresztowano.

Sensacyą dnia są krążące po Warszawie pogłoski, że hrabia Władysław Tyszkiewicz otrzymał rozkaz, podpisany przez generał-gubernatora Maksymowicza, nakazujący mu opuścić w jak najkrótszym czasie Warszawę. O przyczynie tej banicyi obiegają najrozmaitsze wersye. Jedna mówi, że banicya dotyka hr. Tyszkiewicza za to, że jest autorem memoryału o potrzebach Królestwa Polskiego, doręczonego swego czasu ks. Światopołk-Mirskiemu; druga, iż hr. Tyszkiewicz ma opuścić Warszawę za to, że był inicyatorem znanego protestu przeciw uchwałom komitetu ministrów w sprawie praw języka polskiego: trzecia wreszcie twierdzi, iż powodem banicyi ma być to, że „ziemcy“ rossyjscy, którzy w tych dniach mieli przejeżdżać przez Warszawę, ale bawili tam krótko i jak najzupełniej *incognito*, konferowali przeważnie z hr. Tyszkiewiczem. Podnieść atoli należy, że wieść o skazaniu hr. Tyszkiewicza na banicyę jest pogłoską i niewiadomo na razie, czy prawdziwą.

Kurator okręgu naukowego żytomierskiego obiecał deputacyi rodziców, że po wakacyach będzie wprowadzony język polski w jednem gimnazyum.

Z Rygi telegrafują: Wszyscy tutejsi robotnicy portowi podjęli onegdaj pracę na nowo.

Rokowania pokojowe.

Wczorajsza konferencya.

New York World donosi: Odebrawszy z rąk Japończyków warunki pokojowe, wysłali rossyjscy pełnomocnicy najpierw telegramy do firmy Rothschilda w Paryżu i do pewnego banku w Antwerpii, a potem dopiero przetelegrafowali warunki pokojowe do Petersburga.

Posiedzenie delegatów pokojowych — dowiadujemy się z depeszy *Biura Reutera* — odroczono do poniedziałku.

Stanowisko Rossyi w obec japońskich warunków.

Z Portsmouth donoszą do *Biura Reutera:* Delegaci rossyjscy charakteryzują warunki japońskie jako nadzwyczaj ciężkie i wskazują, że oprócz dwóch głównych żądań, co do których Witte otrzymał z góry wskazówkę od cara, żeby ich nie przyjmował, również postulaty co do ograniczenia władzy rossyjskiej na morzu i w sprawie rybołówstwa specyalnie dotykają boleśnie ambicyę rossyjską i w ogóle nie mogą być przyjęte.

37

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

SIEDM CÓREK NA WYDANIU.

(Z niemieckiego).

X.

(Ciąg dalszy).

Pan von Pellbeck, zmięszany i wzruszony tem niespodziewanem wyznaniem, szedł za nią zwolna.

— Czy zechce pani — rzekł wreszcie — posłuchać mnie uważnie przez chwilę? Niech mi pani otwarcie powie, co panią zasmuca. Ach, oto znowu pani płacze!

Zwróciła do niego twarz swoją zaczerwienioną, łzami oblaną.

— Ja nie płaczę, nie chcę płakać.

Ujął jej rękę, pieścił ją, uścisnął dyskretnie i bardzo łagodnym głosem zapytał:

— Niech mi pani otwarcie powie, czy nie rozmawiałem z panią zawsze? Czy zauważałem, że rozmowa z panią mnie nudzi? Czyż nie zajmowałem się panią ciągle? Z pewnością pani temu nie zaprzeczy. Nie, widzi pani... ale przypuszczam... właściwie jest inaczej... moje towarzystwo panią nudzi. Widocznie wolałaby pani towarzystwo innych.

Usłyszawszy te słowa, zapomniała o swoich łzach i starała się uwolnić swoją rękę.

— Nie, panie — rzekła. — Och! nie. Nigdy nie zajmowałam się innymi. Wszyscy oni są mi najzupełniej obojętni.

— Na cóż więc pani się uskarża?

Ujął znowu jej rękę i przyciągnął ją ku sobie. Bardzo wzruszona, Berta darmo szukała jakiej odpowiedzi. A on pytał dalej:

— A nie jest pani obojetne rozmawiać ze mną? Jestem stary i brzydki, co mówię, brzydki! jestem wstrętny!...

— Nie, nie jest pan wstrętny — przerwała mu spokojnym i pewnym tonem.

— Czy myśli pani — mówił dalej — że jaka młoda dziewczyna mogłaby mi to wybaczyć? Czy sądzi pani, żeby tego nie widziała?

— Tak.

— Przypuszcza pani, że byłaby zdolna zapomnieć, że mam lat czterdzieści?

— Tak.

— Czyby sobie nie pomyślała, że jestem wdowcem, że byłem po raz drugi zaręczony i byłem zmuszony zerwać, bo chodziło tylko o moje pieniądze? Czy pani słyszy, o moje pieniądze! Czy pani sądzi, że znalazłaby się młoda dziewczyna, którab y o tem nie myślała, nie spekulowała na tem? Młoda dziewczyna, którejby nie chodziło o pieniądze! czy na prawdę pani myśli, żeby się taka znalazła?

Rzuciła na niego długie spojrzenie, a oczy jej wyrażały tak głębokie zdumienie, że zrozumiał ją, zanim usta otworzyła. Zamilkł na chwilę, a potem, wpatrując się w nią uważnie, rzekł głosem serdecznym, ale drżącym:

— Chcesz pani zostać moją żoną?

Nie zastanawiała się długo i nie spuszczając oczu, odrzekła:

— Tak.

Podniósł jej rękę do ust swoich i złożył na niej pocałunek.

Wtedy wrócili na ławkę koło drogi, pod wielkie drzewa, roztaczające cień głęboki i pozostali tam obok siebie, milczący i nieruchomi, wpatrując się w wiejski krajobraz, w łany złotego żyta, zboża kołyszące się pod podmuchem wieczornego wietrzyku, w lasy sosnowe, zupełnie czarne, w dachy domów sąsiedniego miasteczka z jego dwiema wieżami, w stary kościół wsi, w której Berta się urodziła, jedyny zakątek, który znała, jedyny, w którym żyć chciała, przywiązana do rodzinnej ziemi.

Nie tak sobie przedstawiała tę chwilę w skromnych swoich panieńskich marzeniach. Śniła o miłości, która ją obejmie z całą gwałtownością, sprawiając jej radość i boleść niezrównaną, tysiące upojeń i tysiące cierpień. Zamiast tego, przyszła ona cicho, spokojnie, bez hałasu i bez wzruszenia, przynosząc jej szczęście pewne i stałe, szczęście, które miało trwać zawsze.

Gdy tak siedzieli, pogrążeni w swoich rozmyślaniach, turkot powozu na drodze do Sebenbach obudził ich nagle.

— Jakiś powóz — rzekła Berta machinalnie.

W tej samej chwili młodzi małżonkowie przejechali. Joachim, który nie widział, że ktoś na nich patrzy, całował młodą żonę.

Na ten widok, Berta nie mogła się powstrzymać od wstrząsienia. Pan von Pellbeck ujął ją łagodnie za głowę, przyciągnął do siebie i usta ich się połączyły.

Wracając drogą, prowadzącą do domu, rzekł do niej:

— Nie będę teraz mówił z twojemi rodzicami; wolę najprzód skończyć z tamtą, z miasta. Do czterech tygodni będę z tem gotów. Tak będzie dla nas lepiej. Ponieważ nie chcę tracić ani chwili, urządzę się tak, abym mógł zaraz wyjechać.

Pomimo smutku, jakiego doznała z tego powodu, zgodziła się i zadecydowano, że natychmiast pojedzie z jej rodzicami.

— Rozłączymy się teraz, Berto — rzekł — ale nie trzeba się tem martwić: wrócę tutaj przed upływem czterech tygodni.

Chociaż jej o to nie prosił, zarzuciła mu ręce na szyję i głosem drżącym od wzruszenia wyraziła mu swoją wdzięczność:

— Dzięki, dzięki, tysiączne dzięki!

Skoro Berta ukazała się między gośćmi, oczy jej ciskały płomienie, postać się wyprostowała i taka zmiana w niej zaszła, że pan von Gernopp nie mógł się powstrzymać, aby nie szepnąć Egonowi, z którym od kilku minut się już pogodził:

— A widzisz, mój chłopcze, czy nie miałem słuszności? Spojrzyj tylko na Bertę; mówię ci, że ta dziewczyna.... Basta! ty mnie rozumiesz!

(Ciąg dalszy nastąpi)

Japończycy ze swej strony uważają warunki swoje za bardzo umiarkowane, za proste tylko stwierdzenie tych zdobyczy, jakie Japonia już poczyniła na morzu i na lądzie.

New York Tribune zapewnia na podstawie dobrych informacyi, że mimo odmiennych pozorów, Rossya jest przygotowana do zapłacenia znacznego wynagrodzenia, a nawet poczyniła już kroki o uzyskanie odpowiedniej sumy, której wysokość jest już jej znana.

Odpowiedź Rossyi na japońskie warunki pokojowe albo dziś w nocy już została doręczoną baronowi Komurze, lub też w ciągu dnia zostanie doręczona.

Następna konferencya naznaczona będzie na dzisiaj, godz. 9·30 rano. W odpowiedzi Rossyan będzie zaznaczone, które warunki mogą być wzięte za podstawę do rokowań. Odpowiedź ta umożliwi dalsze rokowania. Z kolei podaliby Japończycy do wiadomości Rossyan ostateczne minimum swych żądań i nie pierwej prowadziliby dalsze rokowania, aż japońskie żądania nie będą zasadniczo przyjęte.

Biuro Reutera dowiaduje się z Portsmouth, że głównym punktem odpowiedzi Wittego będzie przyjęcie warunków Japonii (z wyjątkiem odstąpienia Sachalinu i płacenia wynagrodzenia) za podstawę rokowań.

Daily Telegraph donosi, że Rossya godzi się na uznanie zwierzchnictwa Japonii nad Koreą. Natomiast nie wolno Japonii na granicy rossyjskiej wznosić twierdz. Rossya odda koleje w Mandżuryi i wyrzecze się praw specyalnych na terytoryum okupowanem przez Oyamę. Rossya odstąpi Port Arthura i Dalny i udzieli Japonii prawa rybołostwa na Sachalinie, natomiast absolutnie nie zgodzi się na zapłacenie wynagrodzenia wojennego lub odstąpienie Sachalinu.

Tymczasem rząd japoński wydał już obwieszczenie, wzywające do wnoszenia podań o udzielenie koncesyi na rybołostwo w obszarze sachalińskim na r. 1906. W ten sposób pośrednio zostało zapowiedziane, że istnieje zamiar trwałego objęcia w posiadanie Sachalinu.

„Birżew. Wiedom.“ o pokoju.

Z powodu konferencyi pokojowej w Portsmouth *Birżew. Wiedom.* starają się dowieść, że od powodzenia misyi Wittego zależy ogólny kierunek międzynarodowej polityki w XX stuleciu, w którego dziejach wojna japońsko-rossyjska była niejako kartą wstępną. Jeżeli uda się w Portsmouth wykuć narzędzie trwałego pokoju na Dalekim Wschodzie, wówczas swobodniej odetchnie Rossya, a wraz z nią wszystkie państwa i narody kulturne, rozumiejące solidarność swych interesów ekonomicznych i cywilizacyjnych z interesami 150-milionowego narodu rossyjskiego.

Zbyteczna chyba dowodzić — piszą *Birż. Wied.* — że tryumf pokoju w Portsmouth pożądanym i potrzebnym jest nietylko dla uczestników obecnej wojny, lecz dla wszystkich bez wyjątku państw Starego i Nowego Świata. Świadczy o tem wszystko, co dzieje się w Europie od chwili, jak Teodor Roosevelt podjął inicyatywę pokojową. Ostry, bynajmniej nie załatwiony jeszcze konflikt pomiędzy Niemcami a Francyą na tle kwestyi marokkańskiej; piorunowe wrażenie, jakie wywarła wszędzie wieść o zamierzonych manewrach silnej eskadry angielskiej na Bałtyku — czyż nie dowodzi to, że ludom naszej części świata potrzebna jest Rossya silna, wpływowa w koncercie mocarstw, wybawiona od okropności wojny wschodnio azyatyckiej, zdolna do ochrony równowagi politycznej w Europie?

Dalej *Birż. Wied.* wywodzą, że równowaga ta faktycznie istnieć przestała i Europa przebywa obecnie okres chwiania się podstaw politycznych, okres niebezpieczny, zwiastujący krwawe wstrząśnienia, które mogą być odwrócone jedynie z chwilą podpisania warunków pokoju, możliwego dla Rossyi, zapewniającego jej swobodę dalszego rozwoju i możność wpływania w duchu pokojowym i łagodnym na sprawy europejskie.

Z tego stanowiska, Witte, zdaniem cytowanej gazety, broniąc interesów własnego kraju, działa zarazem w interesie całego cywilizowanego świata.

Francya a pokój.

Były minister marynarki francuskiej, Lanessan występuje w *Siècle* stanowczo przeciw doradzaniu Rossyi dalszego prowadzenia wojny. Francya wszystko, co możliwe, uczyniła dla poparcia swej sojuszniczki. Ucierpiała też wiele skutkiem wojny. Nietylko francuskie kapitały, lecz także stanowisko Republiki w Europie jest zagrożone. Gdyby Rossya porozumiała się z Japonią przed upadkiem Portu Arthura, nie byłoby kwestyi marokkańskiej. Tem goręcej pragnąć należy dzisiaj, aby pokój został jak najrychlej zawarty. Co więcej: leży w naszym interesie, by po zawarciu pokoju przyszło do zbliżenia pomiędzy Rossyą i Japonią. Starać się trzeba, by Japonia wszedłszy na podstawie pokoju w grono mocarstw, reprezentowała tam nie zarzewie, zagrażające ciągle pożogą, lecz żywioł pokoju. A to może stać się tylko wtedy, jeśli Rossya z należytą szczerością wejdzie w przyjacielski związek, w którym połączą ją z dawnym wrogiem serdeczne stosunki.

Oto — kończy Lanessan — życzenia, które każdy prawy Francuz żywić musi, a nic bardziej nie byłoby potępienia godne z naszego stanowiska i w naszym interesie, jak zachęcanie Rossyi do dalszej wojny.

KRONIKA

Lwów, 12 sierpnia.

— **Kalendarz.** Niedziela (13 sierpnia). Hipolita m. — Rosława. — Jewdokima. Wschód słońca o godzinie 4·59 rano, zachód słońca o godzinie 7·08 po południu.
Poniedziałek (14 sierpnia). Euzebiusza. — Dobrowoja. — Awh Prois. Wschód słońca o godzinie 5·00 rano, zachód słońca o godzinie 7·06 po południu.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, piątek: w Galicyi wschodniej i na Bukowinie: Piękna pogoda, po południu, lub wieczorem słabe wiatry lokalne; w Galicyi zachodniej: Zmiennie, mniej lub więcej wietrznie, zresztą ciepło, po południu, albo wieczorem wiatry lokalne.

— **Wiedeński Burg** ulegnie teraz zupełnemu odnowieniu. Korzystając z nieobecności Najj. Pana, rozpoczęto już roboty przy głównej bramie wjazdowej, która domagała się oddawna upiększenia. Tak samo odświeżono ozdoby figuralne środkowego skrzydła gmachu.

Dwa trzymające tarcze lwy, strzegące wejścia do jednej z bram, zostaną również odnowione.

— **Edwardowi Neusserowi,** radcy Dworu, profesorowi Uniwersytetu wiedeńskiego, nadał Najj. Pan szlachectwo.

— **Mianowanie.** P. Kierownik Ministerstwa sprawiedliwości zamianował kandydata notaryalnego w Tarnopolu, Jana Mendelę, notaryuszem w Budzanowie.

— **Kurs dezynfektorów,** urządzony przez fizyka miejskiego dr. Legieżyńskiego, zakończył się dziś przed południem egzaminem w sali ratuszowej.

— **Chmurzyć się poczyna.** Szare smugi zaległy zachód i prą ciągle naprzód, przysłaniając od chwili do chwili słońce. Dżdżu czeka z utęsknieniem wyskwarzona roślinność, egoizm jednak letników i wycieczkowców pragnie, aby przez jutro, niedzielę, przetrzymała jeszcze pogoda. Obaczymy, które z tych sprzecznych żądań, uzyska posłuch.

— **Odznaczenie.** Hr. Michał Tyszkiewicz z Andruszówki, w kijowskiej gubernii, otrzymał od Piusa X. krzyż komandorski orderu Grzegorza Wielkiego.

— **Obwieszczenie** Prezydyum c. k. Namiestnictwa o rozpisaniu nowych wyborów do Rady powiatowej w powiecie tarnowskim, zamieszczone jest w dzienniku urzędowym dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

— **Ślub** panny Maryi Styczanki, córki pp. Jana, znakomitego artysty-malarza, i Lucyny z Olgiatich Styków, z panem dr. Adamem Dołkowskim, adwokatem w Zatorze, odbędzie się dnia 16 b. m. o godz. 10 rano w kaplicy Sobieskich przy pałacu arcybiskupim. Ślubu udzieli ks. Arcybiskup Weber.

△ **Zamach samobójczy.** W realności pod l. 26, w Rynku, rzuciła się wczoraj około godziny 6 po południu w zamiarze samobójczym z okna czwartego piętra na bruk dziedzińca, 20-letnia Marya Kuryłówna, służąca u jednego z tamtejszych lokatorów.

Wezwane pogotowie Towarzystwa ratunkowego, stwierdziwszy u desperatki złamanie prawej ręki, chrząstki nosowej i wybicie wszystkich przednich zębów, odwiozło ją do szpitala powszechnego.

W toku przeprowadzonych dochodzeń wyszło na jaw, że Kuryłówna chciała się najpierw powiesić na strychu, a gdy zamiarowi temu przeszkodziła dozorczyni tej realności Apolonia Masiukowa, Kuryłówna skoczyła z okna.

Powód zamachu samobójczego nie został na razie stwierdzony.

△ **Ludzie-szakale.** Za popełnienie ohydnej zbrodni na dziewięcioletniej dziewczynce, aresztowano onegdaj czeladnika krawieckiego, Wiktora Manóraka, wczoraj zaś zamknięto znowu kochankę Manóraka, a ciotkę shańbionego dziewczęcia, Maryę Lisowską, za współudział w zbrodni i danie pomocy zbrodniarzowi w spełnieniu czynu.

△ **W ulicy Słodowej** przejechał wczoraj po południu jakiś wóz z cegłami półtrzecia rocznego synka właściciela sklepiku przy tej ulicy, W. Chrzanowskiego. Dziecko odniosło znaczne obrażenia na lewej nodze.

△ **Sprzeniewierzenie.** Jakób Parnes, trafikant z Mikołajowa koło Bóbrki, oskarżył wczoraj w policyi swego parobka, Maksyma Magołę o sprzeniewierzenie kwoty 88 K., wręczonej mu na zakupno tytoniu.

△ **Obławę na włóczęgów** urządziła wczoraj policya. Kilkunastu „niebieskich ptaków“, niemających żadnego zajęcia, osadzono na razie w aresztach policyjnych, poczem odstawieni oni zostaną do miejsc przynależności.

△ **Zgubiono** w drodze z ulicy Kryżowej do Politechniki srebrny zegarek „Omega“ z łańcuszkiem metalowym i wisiorkiem.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: w Tarnowie, Tadeusz Stanisław Scharff, kupiec, w 51 r. życia.

W Leżajsku, Leopold Jabłoński, emer. rządca dóbr hr. Potockich, komisarz nadgraniczny z r. 1863, w 86 r. życia. Ś. p. zmarły był ojcem dr. Jana Jabłońskiego, lekarza powiatowego w Sanoku, i Wincentego Jabłońskiego, radcy sądu krajowego w Krośnie i posła do Rady państwa.

W Podborcach, Matylda z Bablów de Fronsberg Kabatowa, wdowa po adwokacie i profesorze Uniwersytetu lwowskiego, w 82 r. życia.

— **Pielgrzymka do Palestyny.** Z Wiednia telegrafują: Przybył tu wczoraj specyalny pociąg, wiozący 514 pielgrzymów z JE. ks. Metropolitą Szeptyckim na czele, do Palestyny. Wśród pielgrzymów znajduje się około 200 duchownych. Wieczorem udali się pielgrzymi w dalszą drogę i dziś rano przybędą do Tryestu.

— **Śmiertelne ukąszenie komara.** Z Wiednia donoszą, że w tamtejszym szpitalu garnizonowym zmarł przed kilku dniami pułkownik sztabu generalnego, J. Schirmbeck, wskutek zakażenia krwi, spowodowanego ukąszeniem komara. Zmarły pułkownik wybrał się przed dwoma tygodniami na przejażdżkę wierzchem w okolicę Wiednia. Po drodze ukąsił go komar w kark. Początkowo nie zwracał on na to uwagi, dopiero, gdy spuchlizna przybrała większe rozmiary, udał się do szpitala garnizonowego, gdzie też dokonano operacyi. Było już jednak zapóźno i w dwa dni potem nastąpiła śmierć. Przy tej sposobności przypominają pisma wiedeńskie, iż w ten sam sposób zginął w Wiedniu przed 4 laty kapelmistrz Kratzl.

— **Franciszka Kleinowa,** znana z sensacyjnego procesu o zamordowanie Sikory

---

9)

SALOME.

(LOTTE SARROW)

Uwagi dla nie-aktorek.

(Dokończenie).

Sama postać Salomy mnie tutaj obchodziła, i ją też jedynie w tych uwagach miałem na oku, pomijając z umysłu wszystko inne, nawet tak wspaniałą i ciekawie narysowaną osobistość Herodesa. Ale bo też doprawdy, trzeba na chwilę zapomnieć o Salomie, aby króla widzieć, tak dalece służy on tylko do uwypuklenia przez kontrast głównej postaci dramatu. Niezdecydowany, chytry, lękliwy i lubieżny histeryk, nerwowiec, jakby się dzisiaj powiedziało, stanowi jaskrawe przeciwieństwo do prostej, stanowczej i czystej w duchu, choć tak strasznie — po nad śmierć samą — pożądać zdolnej księżniczki.

Bo taka ona jest w dramacie Wildea, bez względu na to, czy on ją taką chciał mieć, czy nie. Prawda to stara, że nie zawsze poeci robią to, co zamierzyli: często dają mniej, czasem więcej. — W ocenianiu więc dzieła trzeba się przedewszystkiem liczyć z tem, co ono samo za siebie powiada.

Tak starałem się postępować tutaj. I skończywszy te dorywcze uwagi, — bo niestety, tego co napisałem, sam nawet wyczerpującą pracą nazwać jeszcze nie mogę, — mam ochotę zebrać jeszcze raz w krótkich słowach zasadnicze cechy charakteru Salomy, a tem samem także dramatu momenty, aby dopomódz artystkom dobrej woli a dostatecznej inteligencyi i talentu, do rozwiania owej bajeczki o kapryśnej i histerycznej księżniczce Wildea, która dla dogodzenia li tylko swej fantazyi, każe uciąć głowę świętemu.

A więc przedewszystkiem: Salome jest *czystą dziewicą*. Nie jest jednak naiwną. Niewinność a naiwność to dwie rzeczy zupełnie różne; bywają nawet kokoty niezmiernie naiwne. — Owszem Salome zna brud, który ją zewsząd otacza, nie dziwi mu się, może nim nawet nie gardzi, ale wstręt czuje do niego.

Tę czystość ceni w sobie niezmiernie i — samym instynktem już wiedziona — strzeże jej zazdrośnie, zwłaszcza, że jestto w głębi natura wysoce *zmysłowa*, zdolna do nieposkromionego wybuchu żądzy.

To jej dwie zasadnicze cechy, które porównałbym z owemi dwiema krzyżującemi się liniami ciała Salomy w obrazie Gustawa Moreau. Punktem ich przecięcia niejako jest to pragnienie jej, które, nie mając jeszcze określonego przedmiotu, objawia się mistyczną tęsknotą do czystego bóstwa, księżyca, a potem, w obec Jochanaana, wybucha straszliwą, nad śmierć silniejszą *miłością*.

A teraz cechy, że tak powiem, drugorzędne, choć niemniej ważne dla dramatu i głównej jego postaci. Więc naprzód jej *duma*, którą zarówno książęce jej stanowisko, jak i świadomość własnej piękności rozwinąć jeszcze musiały, nadając jej objawom nadto pozory już to srogości, już to kaprysu. Pozory, powiedziałem, gdyż w istocie Salome sroga ani kapryśna nie jest, a już bynajmniej „krwiożercza“. Jest za to nadzwyczaj *stanowcza*, co objawia się w nieznoszącem oporu pragnieniu i w nieprzebieraniu środków wiodących do celu, jakoteż w lekceważeniu wszystkiego, co z owym celem nie ma związku bezpośredniego. *Mściwość* jej jest znowu koniecznym wynikiem tych dwóch cech.

Jeżeli dodamy jeszcze, że jest ona *piękna* i uprzytomnimy sobie, w jakim żyje czasie i jakiem otoczeniu, to będziemy mieli w głównych zarysach już zupełny obraz Salomy Oskara Wildea. W zasadzie niema tu nic skomplikowanego, — owszem. linie charakteru proste i śmiało nakreślone; komplikacye, z całem bogactwem swych tonów, wynikają dopiero z pokrzyżowania się ich w dramacie, który znowu ze swej strony jest nader... prosty.

Przedewszystkiem jestto tragedya nie tyle Jochanaana, który u Wildea dość bierną rolę odgrywa, jak raczej samej Salomy, — i jej by to była tragedya, choćby nawet nie ginęła pod ciosami tarcz Herodesowych żołdaków, traci ona bowiem wszystko, nie zyskując w zamian nic, okrom marnego pozoru. Śmierć jej na końcu, to nie wymiar kary dla winnej, lecz raczej akt litości ze strony poety nad nieszczęśliwą.

Pierwszym momentem dramatycznym dla Salomy jest jej — dość zresztą przypadkowe — spotkanie z Jochanaanem, które w tych warunkach i na *tę* Salomę musiało wywrzeć rozstrzygające o jej życiu wrażenie. Uczuwa ona wobec rozbudzonej zmysłowej miłości, że czystość jej dotychczasowa została pogwałcona i tem namiętniej pragnie, aby święty, w zamian za skarb, jaki przezeń utraciła, dał jej bodaj chwilę szczęścia. Ale prorok ją odpycha. Rozpacz i krzywda — to pierwsze jej uczucia, do których przyłącza się jeszcze niebawem ból obrażonej dumy. Miłość jej teraz wiąże się napoły z nienawiścią: ona musi dopiąć swego, ale już nietylko po to, aby ukoić swą miłosną tęsknotę, lecz także, aby się pomścić na tym, co nią wzgardził, zniszczywszy bezpowrotnie jej dziewictwo. W tym celu poświęci wszystko, nawet swój wstyd książęcy. Ale Jochanaan musi za to zapłacić... Szalonym, rozpaczliwym tańcem kupuje Salome nietylko samą głowę proroka, lecz nadto *prawo* zażądania jej... I *obowiązek* niejako. Tak wiele nie można dawać za darmo. I oto ma tę krwawą głowę w swych ręku — i czuje, jak miłość jej bezbrzeżną goryczą się staje, tryumf pozorny — ostatecznym pogromem całego żywota. Ta *martwa głowa* — to wszystko, co osiągnąć była zdolna za piękność swoją i miłość, za pogwałcone dziewictwo i wstyd swój pokalany. Błogosławiony rozkaz Herodesa, który ją chroni śmiercią od dalszego życia po tym dniu straszliwym!

Oto postać i dramat Salomy Oskara Wildea. Takby ją trzeba zrozumieć, w takich mniej więcej prostych liniach na scenie utrzymać. Ale to jest trud wielki i — niewdzięczny. Znacznie ponętniej robić z niej po staremu histeryczkę i grać „charakterystycznie“ i bawić zgromadzony ludek pomysłowymi figlami i figielkami. To się łatwo podoba, bo to jest płytkie i — pstre. Dlatego też jednak napisałem w tytule, że uwagi moje nie są dla aktorek, to jest dla kobiet, którym sztuka sceniczna równoznaczna jest ze sztuką podobania się publiczności. Chciałbym natomiast, aby to były uwagi dla artystek sceny, które umieją rozumieć, czuć i tworzyć i sztukę prawdziwą cenią nadewszystko, a więc dla *artystek* jednem słowem.

W Monachium, d. 24 czerwca 1905.

Jerzy Żuławski.

właściciela realności, została ułaskawiona. Karę śmierci zamieniono jej na dożywotnie więzienie. Kleinowa miała dłuższą rozmowę ze swym obrońcą, wyrażając radość z powodu zamiany kary. Pała ona równą nienawiścią do męża, którego uważa za sprawcę wszystkiego złego, co ją spotkało.

— **Wypadek z automobilem.** Z Wielkiego Warazdynu donoszą: Hr. Emeryk Karolyi i Jan Szapary, jadąc onegdaj automobilem, przewrócili się w Margitcie do rowu, odnieśli jednak tylko lżejsze obrażenia.

— **Armia zbawienia w Warszawie.** Władze warszawskie otrzymały od jednego z kupców berlińskich projekt organizacyi w Warszawie i na jej przedmieściach „Armii zbawienia", której zadaniem byłaby zarówno ochrona spokojnej ludności miejskiej od złodziejów i rabusiów, jako też umoralnianie tych ostatnich drogą dostarczania im pracy, urządzania dla nich różnych rozrywek i t. d. Projekt „Armii zbawienia" w Warszawie wydrukowany został niedawno w tygodniku *Die Gartenlaube*.

Kronika prowincyonalna.

§ W Rabce odbędzie się jutro, w niedzielę, wiec w sprawie szkolnictwa w Królestwie Polskiem.

§ Wykopaliska historyczne. — Z Przeworska donoszą do *Gazety Narodowej:* Na łanie dworskim miejscowości Gać, należącej do ordynacyi przeworskiej, wykopano w jesieni roku zeszłego przy okazyi stawiania kopców kartoflanych kilka sztuk żelaznej zbroi starożytnej. Na życzenie ordynata ks. Andrzeja Lubomirskiego przeprowadził w ostatnich dniach prof. Uniw. dr. Karol Hadaczek próbne wykopaliska i odkrył wielkie cmentarzysko ciałopalne z epoki między III. a IV. wiekiem po Chrystusie. W urnach, zazwyczaj ciemnych, złożone są popioły zmarłych i otoczone skorupami rozbitych naczyń, których niewątpliwie używano w czasie styp pogrzebowych. Groby mężczyzn poznać można po żelaznych dzidach, grotach, nożach, ściskach, okrągłych ozdobach tarcz i kamiennych osełkach. W grobach niewiast przytrafiają się terrakotowe ciężarki od wrzecion, szklane perły, żelazne lub bronzowe figury. Dotychczas ukazały się wśród cmentarzyska także dwa doły, nad którymi palono zmarłych na stosach.

Kronika zagraniczna.

* Tragedya rodzinna. Mechanik w Berlinie, Paweł Charlet, popadłszy w ostatnich czasach w nędzę, otruł onegdaj żonę i dziecko, poczem usiłował odebrać sobie życie wystrzałem z rewolweru. Ciężko rannego Charleta odstawiono do szpitala powszechnego.

Z toku przeprowadzonych przez policyę dochodzeń okazało się, że Charlet dokonał zbrodni w porozumieniu z żoną.

* Fatalny wypadek. Z Berlina telegrafują: Podczas przejażdżki samochodem doznali księstwo Radziwiłłowie koło Hof, w Bawaryi, przykrego wypadku. Na skręcie drogi samochód stoczył się do rowu i przykrył jadących. Księżna odniosła ciężkie obrażenia na głowie, książę i palacz są lekko ranni.

* Kradzieże na kolejach rossyjskich. Z Moskwy donoszą: Na stacyi Bekendorf kolei riazańsko-uralskiej dokonano olbrzymiej systematycznej kradzieży, której rozmiarów na razie sprawdzić nie można z tego powodu, że zniszczono księgi i dokumenty, zawierające szczegółowy wykaz ekspedyowanych towarów. W kradzieży, jak się zdaje, brali udział wyżsi urzędnicy kolejowi wespół ze służbą stacyjną i konduktorską. Prowadzone jest energiczne śledztwo.

* Miasto Biała, w gubernii siedleckiej — jak telegrafują z Moskwy — stoi w płomieniach.

Biała, miasto powiatowe w gubernii siedleckiej, leży nad rzeką Krzną; posiada kościół parafialny, kilka zakładów naukowych, zarząd powiatu, biuro akcyzy, zjazd sędziów pokoju, kilka zakładów dobroczynnych, tudzież stacye: kolei, poczty i telegrafu; liczy około 14.000 mieszkańców.

Założycielem miasta był Piotr Biały, wojewoda trocki, pierwszy hetman wielki litewski (um. 1498), dziedzic Ołyki i Nieświeża. W XVI. wieku Biała była własnością Illiniczów, od których w r. 1568 nabył ją Radziwiłł, przezwany „Sierotką". Nowonabywca wybudował tu piękny zamek, w którym przez długi szereg lat przemieszkiwali członkowie magnackiego domu Radziwiłłów. Ostatnimi z Radziwiłłów, którzy tu przebywali, byli: Karol, wojewoda wileński, zwany „Panie Kochanku" (umarł dnia 22 listopada 1790 r.), i Dominik, jego synowiec, syn Hieronima, podkomorzego litewskiego.

Przed laty wyższa szkoła bialska, a raczej, jak ją nazywano, Akademia, była filią krakowskiej i w roku 1628 za Aleksandra Ludwika Radziwiłła otrzymała od dziedziców fundusz na utrzymanie ubogich uczniów. W r. 1633 Wilski, oficyał podlaski, pomnożył fundusze tej szkoły i sprowadził z Krakowa profesorów gramatyki, retoryki, poetyki i filozofii.

W Białe urodził się zasłużony historyk, Julian Bartoszewicz, a w miejscowej szkole obwodowej uczył się przez czas jakiś J. I. Kraszewski.

* Głośny proces Murrich, dobiegł wczoraj, jak z Turynu donoszą, do kresu. Przypomnieć wypada, że szło w nim o jedną z najpotworniejszych zbrodni, o zamordowanie męża, hr. Bonmartiniego, przez nasadzonych nań przez własną żonę — brata i gacha, przyczem wyszły na jaw niesłychane skandale rodzinne.

Proces ciągnął się od lutego r. b. Ostatecznie sędziowie przysięgli uznali wszystkich oskarżonych winnymi, przyznając im zarazem łagodzące okoliczności. Na podstawie ich werdyktu skazani zostali: Tullio Murri i Naldi, każdy na 30 lat więzienia, Róża Bonetti na 7 lat, dr. Secchi na 10 lat, hrabina Linda, małżonka zamordowanego hrabiego Bonmartiniego również na 10 lat więzienia.

Wszyscy skazani ponoszą nadto olbrzymie koszta procesu.

* Orkan. W Sedanie i jego okolicach szalał onegdaj straszliwy orkan, który wyrządził w 20 gminach szkodę na 4 miliony franków. Również sam Seden poniósł wskutek orkanu szkodę w wysokości półtora miliona franków. Park miejski i cmentarz uległy zupełnemu zniszczeniu. Pewna kobieta utraciła życie. Liczba rannych jest znaczna.

PORTSMOUTH.

(W) Oczy całego świata cywilizowanego zwrócone są obecnie na Portsmouth, gdzie ważą się losy dwóch państw, losy miliona ludzi, których życie zależy od przebiegu układów przedstawicieli Rossyi i Japonii.

Mimo wszelkich środków ostrożności, utrudniających zbytnie natręctwo prasy i przypływ obcych, Portsmouth roi się od sprawozdawców najpoczytniejszych pism Ameryki i Europy, a jeden z nich opisuje w ten sposób, w *Matin*, tę miejscowość:

Portsmouth jest to niewielka mieścina, licząca najwyżej 10.000 mieszkańców. W czasie lata odwiedzają ją dla doskonałych kąpieli morskich i temu przeważnie zawdzięcza Portsmouth swoją egzystencyę. Historya Stanów Zjednoczonych wymienia niejednokrotnie tę nazwę. Tutaj rozgrywał się niejeden epizod z czasów wojny o niepodległość, tu chronili się do portu dawni korsarze, tutaj żył także słynny admirał Paul Jones. Do dnia dzisiejszego przechował się jeszcze niewielki, biały dom, otoczony ogródkiem i murem, gdzie żył Jones, zaręczył się i opłakiwał śmierć narzeczonej, zanim przeszła przez jego progi, jako żona.

W Portsmouth przebywał także Lafayette i nieszczęśliwy król Francyi Ludwik Filip.

Mówi o tem tablica wmurowana w jeden z domów nadbrzeżnych, gdzie przechodzień przeczytać może słowa: „Zbudowany w r. 1770, był siedzibą Lafayetta w r. 1782, a także i Ludwika Filipa króla francuskiego".

Miasteczko wywiera jak najmilsze wrażenie. Składa się z samych, na biało pobielonych domów, przypominających dawne siedziby Holendrów. Na głównych ulicach spotyka się tylko większe gmachy z surowych budowane cegieł, które odbijają rażąco od cichego otoczenia.

Charakter tej miejscowości jest także odmienny od przeciętnego typu miast amerykańskich. W przeciwieństwie do nich panuje tu spokój, rozwaga i zamiłowanie w pracy statecznej, a nie ryzykownej.

W środku zabudowań portowych wznosi się duży gmach urzędu marynarki, gdzie odbywają się teraz narady pokojowe. Na dole mieści się oddział marynarki, który wykonuje straż portową, na pierwszem piętrze urządzono apartamenta dla pełnomocników.

Na prawo od wejścia jest rozległa sala posiedzeń, zasłana teraz dywanami, a po obu jej stronach po dwa pokoje, przeznaczone dla dyplomatów rossyjskich i japońskich. Naprzeciw sali głównej jest wspólna jadalnia, równie skromnie urządzona, jak reszta odznaczających się spartańską prostotą apartamentów.

Najważniejszą zaletą Portsmouth jest panujący tam spokój, usposabiający doskonale do pracy, na której wyniki czekamy wszyscy niecierpliwie.

Notatki literacko-artystyczne.

(mre) **Maryan Gawalewicz.** Jad. Powieść. Warszawa 1905. Skład główny w księgarni J. Fiszera.

Świeżo wydana w ozdobnym tomie powieść popularnego autora, nasuwa wiele przykrych bardzo refleksyi. Słowo drukowane, rzucone niebacznie na żer skandalu chciwym rzeszom czytelników, stało się już niejednokrotnie przyczyną wielu przykrości, a nawet nieszczęść; zrujnowało spokój niejednej rodziny. Ta zasadnicza myśl przewija się również, jak jaskrawa, oczy chwytająca wstęga, przez wszystkie karty powieści Maryana Gawalewicza, wysnutej może w znacznej części z fantazyi rutynowanego pisarza, ale zarazem jakby żywcem z życia wziętej.

Wszak w ciągu ostatnich lat dwudziestu pięciu zjawiło się w handlu księgarskim kilka powieści polskich, rozchwytywanych z zapałem, lepszej sprawy godnym, nie dla ich rzeczywistej wartości, bo ta była w gruncie rzeczy w znacznej części wypadków bardzo minimalną, ale dla samego zamiłowania skandalu. Palcami wskazywano sobie bohaterki powieści, malowane niejednokrotnie w kolorach jak noc czarnych, delektowano się „sprytem" i „talentem" autora, książka wędrowała z rąk do rąk, a wydawca odbijał w lot nowe wydanie niezwykle „popularnego" romansopisarza. I nie minęło wiele miesięcy: tytuł powieści zapomniano, nazwisko autora zginęło, wraz z jego sztuczną aureolą, w zapomnienia fali, a został tylko przykry posmak, jakby po spożyciu czegoś bardzo nieprzyjemnego, pozostał pewnego rodzaju zakwas w życiu rodzinnem osób, wyciągniętych niespodziewanie z zacisza domowego na widok publiczny.

Ani tytułów owych „lekkomyślnych" powieści, ani nazwisk ich autorów nie powtarzam. Bliżej obznajomionym z polską literaturą belletrystyczną nie są one obce; że zaś chluby nikomu nie przynoszą, sławy nie przysporzą, najlepiej przejść nad niemi do porządku dziennego.

P. Maryan Gawalewicz zapragnął widocznie w całej plastyce przedstawić tę bolączkę, odsłonić wrzód ropiący, cisnąć przed oczy młodszych kolegów po piórze i czytelników szkodliwe bardzo następstwa lekkomyślności autorskiej. A choćby nie miał nawet podobnego zamiaru, lecz tylko wyzyskał zręcznie ponętny do fabuły powieściowej temat — nie zmniejsza to bynajmniej etycznej wartości książki.

Rutyna autorska i tutaj święci tryumf zupełny. P. Gawalewicz umie zainteresować czytelnika, o czem wiemy wszyscy aż nadto dobrze. Ujemną stroną ostatniej powieści jest, mojem zdaniem, nadmierna jej rozwlekłość, choć tego nie wymaga nawet najszczegółowsza analiza serc i umysłów głównych jej bohaterów.

Michalina Dobrojewska zbierała hołdy w salonach warszawskich i na esplanadach pierwszorzędnych uzdrowisk zagranicznych. Uroda jej i wdzięk podbijały wszystkich, podbiły też i serce człowieka bogatego, przystojnego i rozumnego. Henryk Taniecki poślubił gwiazdę salonów i marzył o szczęściu; niestety nie zawsze jest ono nas śmiertelników udziałem.

W najbliższem otoczeniu panny kręcił się zawsze jej kuzynek, Julek Dobrojewski, sympatyczny lekkoduch, którego nikt nie brał na seryo. Flirtował on z kuzynką; gdzieś nawet kiedyś przypadkowo, ku jej szczeremu oburzeniu, wycałował ją po kawalersku; półsłówkami dawał do zrozumienia, że uczucie jego jest głębokie i szczere, by po chwili obrzucić wszystko sarkazmem i kpinami. Panna, chłopca zagadkowego widziała mile, obdarzała go nawet sympatyą, ale o miłości nie było tutaj mowy: pierwszego pokochała ona Henryka Tanieckiego, z którym połączyła się u stopni ołtarza dozgonnym nierozerwalnym węzłem.

Zemsta zawiedzionego Julka była prawdziwie szatańska. Zaraz po ślubie Tanieckich rozpoczął w najpoczytniejszym dzienniku druk powieści p. t. „Piekło miłości", w której — pozwalając rozbujać się dowoli autorskiej fantazyi, w barwach jaskrawych spowiadał się przed łakomą na tego rodzaju przysmaki publicznością, ze swego stosunku z kuzynką. Fakty drobne, zwykłe, wyrastały niemal do rozmiarów zbrodni; zwyczajny flirt między bardzo bliskimi kuzynami, stroił się w szaty romansidła, które ujmę przynosi kobiecie uczciwej i stawia ją w bardzo przykrem położeniu wobec poślubionego niedawno małżonka.

„Życzliwi" znajomi dostarczyli powieści mamie Dobrojewskiej, kobiecie głupiej i płytkiej, a niezgłębiona jej naiwność potęguje stokrotnie efekt, wywołany niefortunną elukubracyą Julka. Jak kot z pęcherzem, lata ona po znajomych, sama rozpoczyna rozmowę o „Piekle miłości", zwracając na nie uwagę wszystkich, nie zastanowiwszy się ani na chwilę, że mimowiednie rujnuje spokój i szczęście drogiej swojej „Miszetki" i „Henieczka". Co więcej, wdziera się do świeżo urządzonego gniazda swych dzieci i przynosi niewiedzącym nic o świecie ani o otoczeniu szczęśliwym małżonkom, w darze odcinki powieści Julka, który z kolei, po zużyciu wszelkich innych sportów, „zabawił się w literata". Jeżeli zechcemy Julka Dobrojewskiego, mimo całą obronę p. Gawalewicza, uważać za zbrodniarza, to maman Dobrojewska powinna obok niego zasiąść na ławie oskarżonych.

Jad zwolna, lecz stale rozpoczyna działać. „Cała Warszawa" aż huczy od plotek i domysłów. Lekkomyślny Julek rozpuścił swego lotnego Pegaza, przesadził stokrotnie, a czego on nie wypowiedział wyraźnie, wszystkie niedomówienia, kropki, pauzy i pytajniki uzupełnili z rzadkim talentem improwizacyjnym znajomi i przyjaciele.

Biedni Taniecccy, wystawieni pod pręgierzem, wiją się w bolu. Z początku starają się rozumowaniem umniejszyć siłę jadu, wgryza się on jednak w ich serca i mózgi, rodzi wzajemną nieufność. Rozdźwięk między małżeństwem brzmi coraz donośniej, wreszcie miłość znika, pozostawiając miejsce jedynie obowiązkowi wspólnego pożycia aż do zgonu.

Nie umniejsza winy Julka fakt, iż na gorącą prośbę kuzynki przerwał druk powieści; nie usprawiedliwia postępku jego świadomość Miszetki — zbyt późna niestety — iż on kochał ją sercem całem, a jeno wybujała duma zamykała mu usta i kazała mimowolne wyznanie pokrywać sarkazmem. Zbrodnia drukowanego słowa występuje tutaj w całej pełni.

O rozwlekłości powieści wspomniałem wyżej, tutaj więc dodam jeszcze tylko, że najlepszym jest w książce p. Gawalewicza pyszny typ maman Dobrojewskiej. Tego rodzaju teściowa może w istocie zniechęcić każdego do wstępowania w związki małżeńskie.

(db) **Z historyi batuty.** Interesujące szczegóły podaje jedno z pism muzycznych o pałeczce kapelmistrzowskiej. Aż do XVII. stulecia dyrygenci poddawali takt, tupiąc nogami, albo też uderzając dłonią o pult; nagłe zmiany tempa i natężenia dźwięku obwieszczano śpiewakom i orkiestrze wprost ustnie. Pierwszym, który wprowadził pałeczkę dyrektorską, był słynny skrzypek i kompozytor Lully, posługując się batutą długości pięciu stóp. Innowacya ta miała dla niego jak najfatalniejsze następstwa. Pewnego bowiem dnia Lully dyrygując orkiestrą, uderzył swą batutą w ziemię i trafił się w nogę tak nieszczęśliwie, że się skaleczył. Stan ówczesnej medycyny, jak wiadomo bardzo niski, spowodował, że lekka i stosunkowo nic nie znacząca ranka pociągnęła za sobą gangrenę a następnie i śmierć Lullego. Było to w r. 1687. Kompozytorowie i kapelmistrze zaczęli następnie używać smyczków skrzypcowych do dyrygowania, batuty zaś stawały się powoli coraz lżejsze i mniejsze. Tylko niektórzy belgijscy dyrygenci zatrzymali po koniec XVIII. w pałeczki niezwykłej długości.

(ch) **W Heidelbergu** otwarto wystawę dzieł Thomy i Böcklina, urządzoną przez prof. Thode. Zwłaszcza kilka dotychczas nieznanych dzieł Böcklina zwraca uwagę.

(ch) **Sardou,** znany francuski komedyopisarz, pracuje obecnie nad historyczną komedyą w rodzaju „Madame Sans gêne". Przebywa na zamku Marly i jest zajęty czytaniem odpowiedniej lektury historycznej. Sztukę wystawi w najbliższym sezonie „Theâtre Variéte" w Paryżu.

Pogrzeb Ks. Arcybiskupa Szembeka Metropolity mohylewskiego.

Cicha wioska, oddalona o cztery mile od Krakowa, była onegdaj widownią smutnego obrzędu pogrzebowego zasłużonego ks. Arcybiskupa Szembeka, którego zwłoki złożono na cmentarzu Poręby Żegoty, rodzinnego majątku hr. Szembeków.

Po dziewiątej rano zapełniło się podwórze pałacowe hr. Józefów Szembeków tłumami licznie zebranego duchowieństwa, ziemiaństwa okolicznego i ludu.

Wczorajsze telegramy wymieniły już dygnitarzy kościelnych, którzy stawili się w komplecie na czele niezmierzonych zastępów kleru świeckiego i zakonnego. Równie licznym był zjazd rodziny, przyjaciół i znajomych zmarłego.

Obchód żałobny rozpoczęły Msze św., odprawiane od wczesnego ranka przy trumnie, umieszczonej w kirem obitej kapliczce domowej. Pierwszą Mszę św. odprawił O. Czermiński T. J., który zmarłego ostatni spowiadał i dysponował na śmierć św. Sakramentami; następną sekretarz zmarłego ks. Jaświński, trzecią JEm. ks. Kardynał Puzyna, czwartą Metropolita ks. Szeptycki, piątą ks. biskup Nowak, ostatnią ks. dr. J. Ciemniewski ze Lwowa. O dziesiątej wyniesiono zwłoki z pałacu. Eksportacyę do kościoła celebrował ks. Kardynał Puzyna w asystencyi Arcybiskupów: ks. Bilczewskiego i ks. Szeptyckiego, biskupów: Pelczara, Wałęgi i Nowaka, oraz przy udziale całego duchowieństwa. Pochód otwierała dziatwa z ochronki miejscowej, dalej szła straż pożarna ochotnicza, bractwo i obywatele z wieńcem z Alwernii i duchowieństwo, za którem niesiono trumnę ze zwłokami: za trumną postępowała rodzina i goście żałobni, oraz liczni parafianie ze światłem. Cała droga usypana była gałązkami jedliny.

Po wprowadzeniu i ustawieniu zwłok na katafalku w nawie kościelnej, duchowieństwo pod przewodem ks. biskupa Nowaka odśpiewało wigilie i laudesy, podczas których odprawiały się Msze żałobne przy głównym i bocznych ołtarzach.

O godzinie 11 rozpoczęła się suma, którą celebrował ks. Arcybiskup Bilczewski. Po nabożeństwie mowę żałobną z ambony wypowiedział ks. biskup dr. Pelczar, wymownie rozbierając koleje żywota zmarłego księcia Kościoła. Mowca przypomniał, że ś. p. zmarły pochodzi z rodziny, która liczyła 2 prymasów i 6 biskupów i że jeden z przodków Metropolity ukoronował w roku 1717 obraz Matki Boskiej na Jasnej Górze. Bio-

rąc po ojcu charakter rycerski, a po matce głęboką wiarę, wychowany pod okiem Piotra Moszyńskiego, ojca matki, który przebył długie lata w Tobolsku, zmarły nabył zasad, że bronić ziemi ojczystej, to święty obowiązek, a idąc za popędem serca, wstąpił na drogę duchowną wiedząc, że kapłan, pracujący wśród ludu, wiele dobrego dla kraju uczynić może.

Zmarły Metropolita pracę swą rozpoczął w dyecezyi tyraspolskiej poza brzegami Wołgi, gdzie niejednokrotnie spotkać mu się przyszło z wygnańcami i rozbitkami 1863 roku, lub zesłańcami unitami, męczennikami za wiarę. Podniesiony na stanowisko biskupa płockiego, a następnie na stanowisko Metropolity, wykazał niesłychane przymioty ducha i charakteru i można powiedzieć stanowczo, że sprostał zadaniu, włożonemu na jego barki. Ukaz tolerancyjny, wywołany memoryałem, złożonym przez zmarłego rządowi rossyjskiemu, nie zastał go nieprzygotowanym. Dla pokrzepienia serc, dla przygarnięcia oderwanych zdradą lub siłą od Kościoła katolickiego, rozpoczął zmarły objazd dyecezyi. Pomimo, że podczas wizytacyi w Mińsku zaniemógł, nie chciał opuścić aż do ostatka, jak dzielny żołnierz, swego stanowiska. — Ciężko chory przybył do Poręby, aby w miejscu rodzinnem, wśród swoich zemrzeć. Z żywota zmarłego, kończył kazanie kapłan, brać można przykład, jak się spełniać winno apostolstwo czynu, poświęcenia dla drugich, abnegacyi siebie, miłości kraju.

Po obrzędach w kościele odbyła się eksportacya z kościoła na cmentarz. W eksportacyi wziął także udział sędziwy ks. Arcybiskup Popiel, prowadzony przez ks. Kardynała Puzynę, który eksportacyę celebrował. Na cmentarzu pożegnalną mowę wypowiedział Metropolita ks. Szeptycki, podnosząc rzadkie zalety i olbrzymie zasługi zmarłego Metropolity dla sprawy wiary i Kościoła położone.

Wśród ostatnich modlitw i ceremonij spuszczono trumnę do grobu pod kaplicą cmentarną, przy dźwiękach chóru, który odśpiewał *Tibi soli peccavi*, oraz hymn żałobny *Salve Regina*, kompozycyi W. Deca.

Po odbytym obrzędzie, który się skończył o godzinie 2 po południu, pp. Józefowie Szembekowie podejmowali zebranych gości obiadem, do którego zasiadło paręset osób.

ZDROJOWISKA KRAJOWE.

VII.

Truskawiec.

(W. S.) Zakład zdrojowo-kąpielowy w Truskawcu, położony na stoku Karpat stryjskich, w powiecie drohobyckim, a oddalony 8 klm. od miasta Drohobycza, jest jednem z rzędu tych zdrojowisk galicyjskich, które wybiło się na naczelne stanowisko i pochlubić się może stale wzrastającą z roku na rok frekwencyą kuracyuszy. A wybił się Truskawiec na to naczelne miejsce dzięki jedynie swym zdrojom siarczanym i słonym i dzięki tej pracy i wkładom, jakich nigdy nie szczędził i nie szczędzi zarząd zakładu dla jego rozwoju.

Truskawiec posiada kilka gatunków źródeł leczniczych: zdroje siarczane, słone, słono-gorzkie i zdrój szczawy alkalicznej. Dwa pierwsze zdroje używane są wyłącznie do kąpieli, dwa inne do picia. Nadto posiada Truskawiec borowinę i dwojaki namuł: siarczany ze źródła na „Lipkach“ i słony ze źródła, znajdującego się w lasku „Bańki“.

Zakład robi na ogół bardzo dobre wrażenie, są w nim jednak jeszcze pewne braki, ale te, sądzę, przy dalszej pracy obecnego zarządu, z czasem zostaną usunięte.

Pora zdrojowa rozpoczyna się 15 maja i trwa do 1 października, podzielona zaś jest na trzy sezony: pierwszy od 15 maja do 1 lipca, drugi od 1 lipca do 1 września i trzeci od 1 września do 1 października.

Domów mieszkalnych posiada zakład podostatkiem. Ogółem ma ich przeszło 30 z około 700 pokojami. Cena jednego pokoju waha się pomiędzy 1 a 6 kor., stosownie do jego położenia, wielkości i urządzenia. W pierwszym i trzecim sezonie są ceny mieszkań i kąpieli o 30 prc. niższe.

Pięknie przedstawiają się łazienki do kąpieli słonych, słono-siarczanych, słonogazowych, mieszczące się w trzech osobnych budynkach. Oprócz tego są osobne łazienki borowinowe i osobny budynek dla kąpieli elektrycznych.

Frekwencya kuracyuszy z roku na rok, jak to już wspomniałem, wzrasta. W roku 1899 leczyło się w zakładzie 2064 osób, w r. 1900 — 2032, w r. 1901 — 2306, w r. 1902 — 2526, w r. 1903 — 2742, w r. 1904 — 2845, bieżący zaś rok będzie jeszcze pomyślniejszy.

Dla uprzyjemnienia pobytu kuracyuszom przygrywa dwa razy dziennie orkiestra zakładowa, są sale bilardowe, sala do tańca i na przedstawienia teatralne, nadto można w okolice czynić liczne wycieczki.

Taksa zdrojowa wynosi 8 kor. i 4 kor. na orkiestrę.

Lekarzem zakładowym jest dr. Zenon Pelczar. Oprócz niego ordynuje w sezonie drugim, głównym, kilku jeszcze innych lekarzy.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Ministerstwo kolei wobec ruchu turystów.

Wiedeń, dnia 10 sierpnia.

Świeżo odbyła się w Ministerstwie kolei, pod przewodnictwem radcy ministeryalnego, dr. Rölla pierwsza tegoroczna konferencya w sprawie popierania ruchu turystów. W konferencyi tej, oprócz zastępców związków krajowych, jakie istnieją już w różnych krajach w celu podniesienia ruchu obcych, jakoteż oprócz innych ciał interesowanych w tej sprawie, instytucyj transportowych i międzynarodowego Towarzystwa wagonów sypialnych, wzięli udział także delegaci Ministerstwa skarbu, Namiestnictwa Tyrolu i Vorarlbergu, jakoteż wiedeńskiego magistratu. W dyskusyi złożono przedewszystkiem ze strony Ministerstwa wyjaśnienie co do środków przeprowadzonych w r. b. w interesie poparcia ruchu obcych. Tu należą przedewszystkiem: rozpowszechnienie nowego nakładu artystycznie wykonanych broszur reklamowych i reklamowych plakatów; wydanie (za poparciem Ministerstwa kolei) bogato ilustrowanego przewodnika na przestrzeń Wiedeń-Salzburg i umowa z międzynarodowem Towarzystwem wagonów sypialnych co do skutecznej propagandy na korzyść austryackiego terytoryum turystycznego i tp. Oprócz tego Ministerstwo kolei porozumiało się z Ministerstwem spraw zewnętrznych w tym celu, by zagraniczne misye nakłonić do jak najgorętszego popierania ruchu podróżnego do Austryi.

Dalsze usiłowania Ministerstwa kolei zdążają do tego, by w krajach, w których nie istnieją dotąd krajowe związki dla popierania ruchu podróżniczego, utworzono je. Jakoż dzięki tym usiłowaniom w istocie powstały nowe związki krajowe, między innemi w Galicyi i Krainie, a skoro już wszystkie kraje koronne posiadać będą swe związki, przyjdzie kolej na skupienie ich w jednej ogólnej organizacyi.

W łączności z temi oświadczeniami Ministerstwa kolejowego, omawiano stan robót wstępnych dla wystawy podróżniczej, która przyłączona zostanie do zapowiedzianej na r. 1906 austr. wystawy w Londynie. Poruszono też przy tej sposobności wiele cennych myśli co do urządzenia wystawy podróżniczej. Zajmie się nią specyalny komitet, ustanowiony przez komitet wykonawczy wystawy londyńskiej, a poddany kierownictwu radcy ministeryalnego dr. Rölla.

Dalszym przedmiotem dyskusyi był udział interesentów ruchu turystycznego w wystawie, która odbędzie się w r. 1906 w Medyolanie z okazyi przebicia tunelu symplońskiego. Ogólnie uznano udział w tej wystawie za pożądany. Przy tej sposobności przyszły pod obrady różne wnioski co do skutecznego zaznajomienia obcych z austryackiemi terytoryami. Zalecono wydać oficyalne, całą Austryę obejmujące, a bezpłatnie rozdawane programy ruchu kolejowego nakształt świeżo wydanych programów niemieckich zarządów kolejowych, jakoteż małe do nabycia za opłatą przewodniki turystyczne. jakie wydano już dla linij kolei państwowej, a jakie wydać obecnie należałoby dla austryackich prywatnych linij kolejowych. Wreszcie zalecono puścić w świat nowe wydanie ilustrowanego austryackiego albumu podróży dla rozdzielenia go pomiędzy hotele, okręty i t. p. Ministerstwo kolei podjęło się uczynić w tym kierunku wszystko, czego trzeba.

Nakoniec wyczerpująco omówiono również kwestyę zaopatrzenia się w fundusze dla wielkiej akcyi. Między innemi dostała się pod obrady myśl wprowadzenia na cele ruchu osobnego dodatku (może w łączności z przyczynieniem się Izb handlowych), albo też wprowadzenia w obieg przez różnych interesentów ruchu turystycznego — specyalnej marki, nakształt istniejącej marki dobroczynnej. Ściślejszemu komitetowi poruczono wypracowanie konkretnych wniosków co do stworzenia funduszu na wspomniane cele.

OSTATNIA POCZTA

P. Minister spraw zagranicznych, hr. Gołuchowski, był wczoraj przed południem na audyencyi, a po południu na obiedzie familijnym u Najj. Pana w Ischlu. Wieczorem odjechał z powrotem do Wiednia.

Nieustająca komisya przemysłowa załatwiła wczoraj dalszych kilka paragrafów. Aby referentom umożliwić wypracowanie referatów, w przyszłym tygodniu nie będą się odbywały posiedzenia komisyi.

Poseł Hruby ogłosił w *Politik* dłuższy artykuł, w którym występuje przeciw twierdzeniu, jakoby Czesi ponieśli klęskę przez załatwienie spraw szkolnych na Szląsku, a na zarzut Stransky'ego, jakoby on złożył imieniem posłów czeskich samowolnie oświadczenie, że „sprawa ta jest ze stanowiska pedagogicznego słusznie załatwiona“, odpowiada Hruby, że postępował w myśl uchwały czesko-szląskich posłów sejmowych i mężów zaufania.

Wobec doniesienia jednej z wiedeńskich lokalnych korespondencyj o zajściu na granicy bośniacko-tureckiej, stwierdza „Biuro korespondencyjne“, że faktycznie podczas nocnego marszu strzelano do oddziału wojska austryackiego, lecz nie jest prawdą, jakoby ze strony austryackiej nastąpiło przekroczenie granicy i jakoby ktokolwiek był zraniony.

Eclair donosi, że rząd francuski postanowił zwołać Izbę deputowanych na 24 października.

Z Londynu donoszą: 84 oficerów floty francuskiej odwiedziło Londyn. Ulice miasta są świątecznie przystrojone. W Guild-Hall odbyło się dla nich śniadanie.

W arsenale w Portsmouth odbył się dla tysiąca oficerów francuskich i angielskich bankiet, podczas którego burmistrz wygłosił toast na pomyślność floty francuskiej. Admirał Gaillard dziękując za ten toast, podniósł, że kanał La Manche nie dzieli Francyi od Anglii, lecz je łączy.

Z Paryża telegrafują: Minister Chaumier przyjął wczoraj przed południem deputacyę domu towarowego „Printemps“ i wysłuchał jej skargi przeciw Jaluzotowi. Minister oświadczył, że odda sprawę natychmiast sądowi, poczem odbył konferencyę z generalnym prokuratorem.

Gil Blas dowiaduje się, że w kołach politycznych uważają za prawdopodobne spotkanie króla Edwarda, w powrocie z kuracyi w Marienbadzie, z prezydentem Loubetem.

Parlament angielski odroczono mową tronową, która stwierdza dalsze trwanie przyjaznych stosunków z mocarstwami. Mowa następnie wspomina o opłakanym konflikcie rossyjsko - japońskim i wyraża nadzieję, że obecne rokowania doprowadzą do trwałego, dla obu stron honorowego pokoju. Co do położenia w Macedonii i na Krecie, to stanowi ono ciągle przedmiot obaw i żywego zainteresowania tak Wielkiej Brytanii, jak i innych mocarstw.

Nowo wybrana skupczyna odbyła wczoraj pierwsze posiedzenie. Podczas odczytywania sprawozdania komisyi weryfikacyjnej, wywiązała się kilkugodzinna rozprawa o regulaminie obrad Izby. Prezydentem Izby wybrano samodzielnego radykalistę, Dawidowicza.

Z Tokio donoszą, że 118 rossyjskich oficerów i żołnierzy poddało się dnia 2 b. m. w Nioro na Sachalinie.

W Petersburgu twierdzą, że gen. Leniewicz jest zdecydowany uderzyć na Japończyków i że wydał nawet rozporządzenia do wielkiej bitwy, a szpitale otrzymały rozkaz porobienia przygotowań na przyjęcie rannych.

Śledztwo w sprawie zamachu na sułtana prowadzone jest w Konstantynopolu dalej. W ostatnich dniach dokonano kilku rewizyj domowych u zbiegów i podejrzanych osób. Porta stara się uzyskać dyplomatyczne poparcie mocarstw dla wydania zbiegłego do Szwajcaryi Ripsa czy Rapsa, właściciela powozu, z którego rzucono machinę piekielną. Rips był bezwarunkowo kierownikiem zamachu. Dotychczas odpowiedzi nie nadeszły. Nie stwierdzono, czy Rips jest faktycznie Rossyaninem. Ponownie wyłania się podejrzenie, że zamach wykonał Bułgar lub rossyjski Ormianin.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 12 sierpnia. P. Minister Wyznań i Oświaty nadał prawo publiczności następującym szkołom: 2-kl. pryw. szkole ludowej kongregacyi Serca Jezusowego w Zbylitowskiej górze, 1-kl. ewangelickiej szkole ludowej w Wygodzie, 3-kl. szkole męskiej fundacyi Hirscha w Rozwadowie i 4-kl. szkole tej samej fundacyi w Glinianach.

Budapeszt, 12 sierpnia. Kossuth przyjął wczoraj po południu deputacyę chrześcijańsko-socyalnego stronnictwa, która wystosowała do Kossutha zapytanie, jakie stanowisko zajmuje koalicya w sprawie powszechnego prawa wyborczego.

Kossuth w odpowiedzi na to zaznaczył z naciskiem, że koalicya pragnie zaprowadzenia daleko idących społecznych reform w interesie klasy robotniczej, a w sprawie powszechnego prawa wyborczego powtórzył oświadczenie, znane już z wczorajszej uchwały naczelnego komitetu koalicyi. Kossuth dodał, że stronnictwo niezawisłości jest za powszechnem prawem wyborczem, które jednakowoż tylko w ten sposób może być urzeczywistnione, aby pod żadnym względem nie był skompromitowany narodowy charakter państwa węgierskiego; państwo bowiem węgierskie musi być madyarskiem.

Deputacya przyjęła odpowiedź Kossutha z zadowoleniem do wiadomości.

Kossuth odjechał wczoraj wieczorem do Karlsbadu.

Budapeszt, 12 sierpnia. Hr. Juliusz Andrassy ogłasza w *Budapesti Hirlap* artykuł, w którym wypowiada zdanie, że Sejm węgierski ma bezwarunkowo prawo postawić obecny rząd w stan oskarżenia, gdyż rząd ten rozporządza bezprawnie dochodami kraju, przyjmuje pieniądze, do których poboru nie ma prawa i czyni wydatki, do których nie jest upełnomocniony.

Madryt, 12 sierpnia. Wczoraj zwołano radę gabinetową na nadzwyczajne posiedzenie w nagłej sprawie przywrócenia niezbędnej komunikacyi kablowej z wyspami Kanaryjskiemi. Rada uchwaliła zarządzić bezzwłocznie naprawę kabla.

Madryt, 12 sierpnia. Wielka tutejsza fabryka tytoniu stoi w płomieniach. Szkoda jest bardzo wielka.

Londyn, 12 sierpnia. Francuscy oficerowie złożyli wieniec w Windsorze na grobie królowej Wiktoryi.

Teheran, 12 sierpnia. *Petersb. Agencya* donosi: W Kermanie wybuchły niepokoje. Wśród ludności, podburzonej kazaniami fanatyków, panuje wzburzenie przeciw innym wyznaniom. Zarządzone przez rząd środki w celu stłumienia niepokojów, wydały pomyślny wynik. Mułła, który w rozmaitych miejscowościach wygłasza kazania, będzie wydalony do Meszedu.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Petersburg, 12 sierpnia. *Goniec Rządowy* donosi: Projekt ustawy, który był przedmiotem obrad konferencyi pod przewodnictwem cara od 1 do 6 sierpnia, a dotyczył udziału zastępstwa ludu w wypracowywaniu i przedwstępnych obradach nad ustawami, przeznaczonemi, w myśl ustaw zasadniczych, do przedłożenia za pośrednictwem rady państwa carowi, został zmieniony odpowiednio do życzeń cara i w tej zmienionej formie będzie carowi na jego rozkaz przedłożony do zatwierdzenia.

Petersburg, 12 sierpnia. Car nadał ministrowi wojny, Redigerowi, order białego orła.

Helsingfors, 12 sierpnia. Mordercę porucznika żandarmeryi, Kramarenki, przewieziono do Petersburga.

Rokowania pokojowe.

Paryż, 12 sierpnia. *Petite Parisienne* donosi z New Castle: Witte oświadczył, że japońskie warunki mogą być podstawą dalszych rokowań, lecz dopiero po wręczeniu odpowiedzi Rossyan Komurze pokaże się, czy Japończycy faktycznie pragną pokoju, czy też go szczerze sobie nie życzą.

Paryż, 12 sierpnia. Witte oświadczył — jak donosi *Matin* z Portsmouth — że warunki Japonii bynajmniej go nie zdziwiły; Witte nie sądzi, aby pobyt jego w Portsmouth bardzo się przeciągnął. Obiega pogłoska, że Rossya zgadza się na wydanie internowanych okrętów wojennych Japonii i na ograniczenie wszystkich swych sił morskich na Dalekim Wschodzie.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Promesy do wszystkich ciągnień losów austryackich. — Bezpłatna rewizya losów dla wszystkich ciągnień. — Ubezpieczenie losów od strat przy wylosowaniu najmniejszą wygraną

Sokal i Lilien.

Dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincyi załatwiamy odwrotną pocztą bez doliczenia osobnej prowizyi.

Godne uwagi. Jak się dowiadujemy, postanowił c. i k. wojskowy komitet techniczny po dokładnych próbach, do ochrony fasad na eraryalnych wojskowych nowych budynkach używać Karola Kronsteinera zmywające się farby do malowania i są od tej pory wszystkie wielkie wojskowe budynki tak n. p. c. i k. wojskowa akademia w Mödling, szkoła kadecka artyleryi w Traitkirchen, nowe koszary trenu w Mödling, c. i k. wojskowy instytut geograficzny w Josefstadt etc, na swych stronach zewnętrznych w wymiarze ponad 1,000.100.000 m² pomalowane. Jak się dowiadujemy, zdecydował się także wystawiciel wspaniałego wielkich rozmiarów wied. zakładu dla biednych w Lainz pomalować ten budynek zmywającą się farbą Karola Kronsteinera do malowania domów. Dla właścicieli domów będzie ta wiadomość z pewnością pożądaną dlatego podajemy tu adres firmy, a mianowicie znajduje się biuro i skład Wiedeń III. Hauptstrasse 120.

Wszelkie wyroby ze złota i srebra

poleca najtaniej

JAN WOJTYCH

Lwów, Akademicka 6.

Herbaty

znakomite w smaku i aromatyczną wonią herbata Congo K. 3·20, Souchong K. 4·—, Souchong zbiór majowy K. 6, Kaysow K. 8·— za pół klgr. poleca **handel herbaty i kawy**

Edmunda Riedla, Lwów.

Kawiarnia „Wiedeńska"

znakomita kawa.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 12 sierpnia 1905.

HOTEL GEORGEA.

PP. F. hr. Czosnowski z Ożomli, S hr. Komorowski z Łańcuta, W. Serwatowski z Gwoździca, K. Marmoros z Karowa, Z. Ciechanowski z Krakowa, P. Lekczyński z Kamionki strum.

HOTEL FRANCUSKI.

PP. K Czarliński z Rossyi, E. Bielański z Krakowa.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. K. hr. Karwicki z Wołynia, S Antoniewicz z Szypowiec, K. Mühlner z Borszczowa.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 12. sierpnia 1905.

	płacą walutą koron. K	h	żądają walutą koron. K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	545	—	555	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	580	—	586	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	320	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	30	102	—
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	99	—	99	70
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	50	102	20
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	80	100	50
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	80	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	99	80	—	—
4% los. w 56 lat	99	80	100	50
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	80	100	50
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	101	50	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	50	102	20
„ „ „ 4% (4 em.)	99	50	100	20
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	99	50	100	20
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	70	100	40
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	98	40	—	—
„ „ „ 4½ „ 200 „	101	10	101	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	88	—	96	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	253	—
100 rubli rossyjskich papierowych	252	30	254	30
100 marek niemieckich	117	—	117	50

(bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 11. sierpnia 1905.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100·55	100·75
styczeń lipiec	100·45	100·65
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	101·20	101·40
kwiecień-październik	101 15	101·35
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	157·05	159·05
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	191·—	193·—
„ „ 1864 po 100 zł.	293·25	295·25
„ „ 1864 po 50 zł.	293·50	295·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	294·50	296·50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa) reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·40	119·60
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·60	100·80
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100·70	101·70
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·75	119·75
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	499·—	501·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	128·60	129·60
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	100·60	101·60
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100 80	101·80
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe)		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	104·—	105·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·80	101·80
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	101·—	102·—
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	100·10	101·10
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	100·65	101·65
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	100·40	101·40
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·50	119 50
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	96·75	96·95
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	165 90	167 90
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	217 85	219·85
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	215·50	217·50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	97·30	98 30
Węgier za 100 zł. 4 pr.	96 55	97 55
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	270· —	276·—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·40	107 40
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99 50	100·50
Koronowa waluta.		
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102·25	103·25
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99·35	100·35
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·65	100·65
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	98·40	99·40
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	102·—	107·90
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	141·20	142·20
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	100·15	101·15
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	301·50	310·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	302·—	310·80
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	102·40	103·40
„ „ „ „ los 4 pr.	99·25	100·25
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	112·—	113·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101·20	102 20
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	99·—	100·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	99·50	100·50
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·60	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	—·—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·70	102·65
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	—·—	—·—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·60	102·50
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	99·35	100·35
Austro-węg. banku 40½ lat los 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100·90	101·90
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 4 pr.	116·90	117 90
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	117·—	—·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101·50	102·50
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101·50	102·50
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101·35	102·35
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101·35	102·35
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	94·30	95·30
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99·95	100·95
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	112·—	113·—
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	112·—	113·—
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	100·—	101·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	26·10	27 50
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	476·—	482·50
Clary 40 zł. m. k.	156·—	164·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	78·—	83·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	88·25	94 25
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	65 50	69·50
Palfy 40 zł. m. k.	175·—	185 50
Koronowa waluta.		
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	54·—	55·70
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	34·75	35·75
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	62·—	66·—
Salma 40 zł. mk.	214·—	223·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	74·—	78·—
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	—·—	—·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	311·50	312·—
Peszt. Banku handl. 500 zł.	2895·—	2905·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	670·—	671·—
Węg Banku kredyt 200 zł.	785·50	786 50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	542·—	544 50
Galic. banku hip. 200 zł.	555·—	—·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	200·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	458·10	459 10
„ Austro-węg. 1400 k.	1632·—	1643·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	550·—	551·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	247·—	247·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	246 50	247·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	456·—	—·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	430·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5875·—	5895·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	405·—	415 —
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	583·—	584·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. I. 200 zł.	414 50	416 50
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	996·—	1000·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	655·—	660·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	913·—	923·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	533·50	534·50
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2724·—	2734·—
Schodnicy 500 kor.	638·—	642·50
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	285·—	289·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5. pr.	117·20	117·40
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·—	240·20
Paryż za 100 franków	95·40	95·55
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117 25	117 55
Włoskie banki	95·40	95 55
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·40	95·52½
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·35	11·39
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·09	19·12
20-markówka	23·46	23·54
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·22½	117·42½
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·40	95·60
Rubla	2·53	2·53¾

August Schellenberg i Syn

Dom bankowy i kantor wymiany

we Lwowie, ul. Karola Ludwika l. 1.

Kupuje i sprzedaje w powyższym spisie kursów notowane papiery wartościowe najkorzystniej.

Wydawnictwo gazety losowań **Nadzieja.** Prenumerata rocznie we Lwowie zł. 1·70 na prowincyi zł. 1·80.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 108 5 (21) [6334 2—3]

Na żądanie 1) Kasy oszczędności miasta Tarnopola, zastąpionej przez adwokata dr. Glogiera w Tarnopolu, 2) Powiatowego Towarzystwa kredytowego, stowarzyszenia zarejestrowanego w Tarnopolu, zastąpionego przez adwokata dr. Czykaluka w Tarnopolu i 3) Kiwe Żelaźnika w Zbarażu, odbędzie się dnia 12. września 1905 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 w Nowemsiole, licytacya realności whl. 440 ks. gr. gm. Hniliczki, realności whl. 36 i 550 ks. gr. gm. Hniliczki i realnosci whl. 152 gm. Hołoszyńce, wraz z przynależnościami, składającemi się z obsiewu pól.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 18.880 kor., przynależności zaś na 782 kor.

Najniższa cena wynosi 13.108 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Nowesioło, dnia 25. lipca 1905.

L. cz. E. 1060 5 (5) [6332 2—3]

Na żądanie Jozafata Gabickiego w Haliczu, odbędzie się dnia 18. września 1905 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, licytacya a) 4/16 części realności whl. 1400, b) 4/16 części realności whl. 1783 gminy Halicz.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione a to: ad a) na kwotę 300 kor., ad b) na kwotę 100 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) kwotę 200 kor, ad b) kwotę 66 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Halicz, dnia 28. lipca 1905.

L. 112.019. [6340 2—3]

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościńce państwowe w stanisławowskim okręgu budowniczym w latach 1906, 1907 i 1908, odbędzie się dnia 24. sierpnia 1905 w c. k. Starostwie w Stanisławowie licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1906 dostawić się mającego wynoszą: za 5.230 m³ 35.035 kor. 60 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w tym samym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę z dołączeniem wadyum wynoszącego 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe co do każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, będą zwrócone oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę po terminie zaś licytacyi oferty nie będą przyjmowane.

Z. c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 6. sierpnia 1905.

L. cz. E. 906/4 (44) [6313 3—3]

Na żądanie Józefa Kleina, zastąpionego przez adwokata dr. Ziembę odbędzie się dnia 22. sierpnia 1905 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. relicytacya realności whl. 421 l. gm. Śniatyn wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 5040 kor.

Najniższa cena wynosi 2520 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć w godzinach urzędowych w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Śniatyn, dnia 24. lipca 1905.

[6320 2—3]

Sądowa Hala aukcyjna we Lwowie
ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12 godziny, po południu od 2 do 6 — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Piątek 18. sierpnia 1905 od 10 do 12 godz.: meble i sprzęty domowe.

Sobota 19. sierpnia 1905 od 4 do 8 godz.: meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 12. sierpnia 1905.

L. cz. E. XVII. 727 5 (15) [6344 2—3]

Na żądanie spadkobierców ś. p. Stanisława Tarnawskiego, zastąpionych przez adw. dra Tarnawskiego w Przemyślu, odbędzie się dnia 25. września 1905 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. VI. we Lwowie, licytacya 6/8 części realności położonej pod l. orj. 82 A. przy ul. Janowskiej we Lwowie, objętej lwh. 1103/II. Dz. ks. gr. gm. miasta Lwowa a składającej się z dwu parterowych budynków, parkanu, ogródka i gruntu budowlanego, wraz z przynależnościami, opisanemi w protokole opisania z dnia 14. czerwca 1905 l. cz. E XVII. 727 5 (12).

6/8 części nieruchomości powyższej, wystawionej na licytacyę wraz z przynależnościami, są ocenione na 7911 kor. 26 hal.

Najniższa cena wynosi 5274 kor. 18 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza, i odnoszące się do tej części nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XVII.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej części nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział XVII.
Lwów, dnia 25 lipca 1905.

L. cz. E. 863/5 (7) [6354 1—3]

Na żądanie Jakóba Tracza, właśc. realności w Subotowie, odbędzie się dnia 18. września 1905 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, licytacya 1/30 części realności whl. 79 gminy kat Subotów.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 406 kor.

Najniższa cena wynosi 270 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania relicytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Halicz, dnia 18. lipca 1905.

L. cz. E. 1978 5 [6355]

Na żądanie Arona Blechera, odbędzie się dnia 15. września 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39, licytacya całej real. whl. 271 i połowy real. whl. 878 gm. Pistyń.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione, pierwsza na 800 kor., a druga na 1600 kor.

Najniższa cena wynosi, co do pierwszej 534 kor., a co do drugiej 1066 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kosów, dnia 18 lipca 1905.

L. cz. E. 1014/4 (11) [6358]

Dnia 15. września 1905 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 6 sądu tutejszego licytacya 5/16 części realności lwh. 35 ks. gr. gm. kat. Wiśnicz miasto, składającej się z parceli budowlanej lk. 129 1, oraz znajdującej się parceli piwnicy i kuczki, oraz 5/16 części realności lwh. 36 ks. gr. gm. kat. Wiśnicz miasto, składającej się z parceli bud. lk. 130 i stojącego na niej domu, piwnic i wychodka.

Części obu powyższych realności oceniono na 1920 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1280 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Wiśnicz, dnia 17. lipca 1905.

Upadłości.

L. cz. S. 2/5 (1) [6329 2—3]

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Meilecha Löwenbrohna.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. sędziego powiatowego w Łańcucie p. Mieczysława Kozaka, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. dr. Henryka Dymidowicza, adwokata w Łańcucie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 21. sierpnia 1905 o godz. 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Łańcucie, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs. zgłosili w c. k. sądzie powiatowym w Łańcucie najdalej do dnia 21. września 1905, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 22. września 1905 o godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu. wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedyńczych spólników będzie oddzielnie prowadzonem.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w obrębie c. k. sądu powiatowego w Łańcucie, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 7. sierpnia 1905.

Konkursa.

L. 107.745. [6317 3—3]

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania za rok 1905 posagu 580 kor. z fundacyi im. Joela Biera dla ubogich dziewcząt mojżeszowego wyznania ogłasza się niniejszem konkurs do 15. października 1905.

O posag ten mogą się ubiegać dziewczęta wyznania mojżeszowego moralnie się prowadzące, które ukończyły 16 rok życia.

Pierwszeństwo przed innemi mają krewne fundatora po nich dziewczęta urodzone w Podhajcach, a w braku jednych i drugich, albo gdyby dziewczęta urodzone w Podhajcach nie posiadały wymaganych warunków, mają korzystać z tej fundacyi inne ubogie a moralnie się prowadzące dziewczęta izraelickie.

Wypłata sumy posagowej do rąk obdarowanej lub gdyby nie była pełnoletnią do rąk jej prawnego zastępcy, nastąpi dopiero po wykazaniu zawartego według przepisów prawnych małżeństwa, do tego zaś czasu suma posagowa będzie złożona w Kasie oszczędności

Podania, opatrzone w metrykę urodzenia, świadectwo moralności i ubóstwa, dowód pokrewieństwa z fundatorem, względnie urodzenia w Podhajcach, wreszcie poświadczenie, że petentka nie żyje i nigdy nie żyła w rytualnym związku małżeńskim, mają być wniesione przed upływem terminu konkursowego do c. k. Namiestnictwa.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 29. lipca 1905.

L. 26.812. [6341 3—3]

Konkurs.

W skutek reskryptu Pana Ministra Wyznań i Oświaty z 11. lipca 1905 L. 25.418 ogłasza się niniejszem konkurs na posadę profesora historyi i geografii w c. k. gimnazyum w Jarosławiu, ewentualnie na posadę profesora tych przedmiotów w innym zakładzie o ileby się miała opróżnić.

Należycie udokumentowane podania wnosić należy za pośrednictwem przełożonej władzy do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do 12. sierpnia 1905.

Lwów, dnia 3. sierpnia 1905.

L. 999 [6364]

Konkurs.

Z fundacyi im. Szyfry Biny Nathansohn dla wyposażenia ubogich dziewcząt izraelickich zatwierdzonej reskryptem c. k. Namiestnictwa z 28. grudnia 1904 l. 179.800 rozpisuje się niniejszem konkurs na 4 stypendya posagowe po 1000 kor., które w drodze losowania nadane zostaną dnia 8. grudnia 1905.

O takie stypendyum posagowe ubiegać się mogą dziewczęta wyznania mojżeszowego, pochodzące z rodziny bp. Szyfry Biny Nathansohn, których oboje rodzice lub też tylko jeden rodzic noszą lub nosiły rodowe nazwisko fundatorki „Bursztyn", a w braku takich kandydatek, wyposażone być mogą inne ubogie dziewczęta izraelickie.

Bliższe tedy warunki ubiegania się o to stypendyum są:

a) pokrewieństwo z bp. fundatorką, z wykluczeniem atoli dzieci względnie potomstwa Schachne Landau'a;

b) ubóstwo;

c) moralność;

d) wiek między 16 a 35 r. życia.

Pierwszeństwo między kandydatkami ukwalifikowanemi w wymogach b), c), d) mają przedewszystkiem sieroty, a pomiędzy niemi sieroty tak po ojcu jakoteż i po matce.

Wypłata stypendyum posagowego nastąpi po legalnym ślubie kandydatki do jej rąk przez kuratoryę fundacyjną w kancelaryi Zboru izrael. we Lwowie.

Podania udokumentowane dowodami wyżej określonymi wniesione być mają do protokołu podawczego Przełożeństwa Gminy wyznaniowej izrael. we Lwowie (ul. Bernsteina l. 12) najpóźniej do końca października 1905.

Lwów, dnia 1. sierpnia 1905.
Kuratorya fundacyi
im. Szyfry Biny Nathansohn.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 94/5 (2) [6360]

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. i § 37 ust. pras., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 31 czasopisma: „Głos robotniczy" z dnia 5. sierpnia 1905 pod napisem: „Ani kruk krukowi, ani Potocki Schechtlowi nie wydziubie oka" zawiera znamiona występku z §§ 300 i 491 u. k., tudzież art. V. ustawy z 17. grudnia 1862 Nr. 8 Dz p. p. a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 9. sierpnia 1905.

Kuratele.

L. cz. P. 58 5 (5) [6356 1—3]

Za umysłowo niedołężnego uznano Bartłomieja Gacka ze Słonnego.

Kuratorem jego ustanowiono Jędrzeja Wojtyczkę ze Słonnego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Jordanów, dnia 27. maja 1905.

L. cz. P. 177/5 (5) [6357]

Za chorego na umyśle uznano Wasyla Bojczuka Danyły, rolnika w Peczeniżynie.

Kuratorem jego ustanowiono Wasyla Warczuka Stefana, rolnika w Peczeniżynie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Peczeniżyn, dnia 8. lipca 1905.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Nc. I. 335 05 (1) [6304 3—3]

Na wniosek Maryi Migdałkowej, właścicielki realności w Andrychowie zezwala się na wdrożenie amortyzacyi celem wykreślenia wierzytelności 27 złr. 40 3/4 ct. a. w. na podstawie skryptu dłużnego z dnia 5. lipca 1851 na realności lwh. 89 ks. gr. gm. kat. Andrychów objętej, Maryi Migdałkowej własnej w poz. 1a) na rzecz małol. Józefa i Tomasza Zielińskich hipotecznie zabezpieczonej. Wszystkich, którzy do tej wierzytelności roszczą sobie pretensye wzywa się, aby je najdalej do dnia 31. sierpnia 1906 w podpisanym sądzie zgłosili, w przeciwnym bowiem razie po bezskutecznym upływie tego czasu na ponowne żądanie wnioskodawczyni wykreślenie prawa zastawu dla tej wierzytelności dozwolonem zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.
Andrychów, 13. lipca 1905.

L. 10.198 pr. [6394 1—3]

Obwieszczenie.

Na mocy § 15 ordynacyi wyborczej powiatowej, rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie tarnowskim i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 10. października, dla grupy gmin miejskich na 11. października, dla grupy najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu na 12. października, dla grupy większych posiadłości na 13. października bieżącego roku.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§§ 12, 13, 14 ord. wyb. pow.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie tarnowskim wybierają:

grupa większych posiadłości czterech (4) członków;

grupa najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu dwóch (2) członków;

grupa miast i miasteczek dwunastu (12) członków, z tych miasto Tarnów jedenastu (11) członków;

grupa gmin wiejskich ośmiu (8) członków.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 9. sierpnia 1905.

L. cz. V. 170/5 [6105 2—3]

Edykt.

W c. k. głównym Urzędzie podatkowym w Kołomyi jako depozycie tutejszego Sądu przechowane są następujące depozyta, po odbiór których uprawnieni od lat 30 się nie zgłaszają.

L. porządkowa	Nazwisko uprawnionego	Rodzaj depozytu	Wartość rzeczywista lub nominalna w K.	h.
1	Tomasz Wołdrych	Książeczka kołomyjskiej Kasy oszczędności Nr. 16.491 na	229	34
2	Mechel Nauman	dtto Nr. 17.717 na	62	95
3	Masa Domiceli Gross	dtto Nr. 3.132 na	118	04
		Empfangschein von Stadtsschuldenlossen	424	—
		Nr 2.900 i 2.837 na	116	02
4	Karol Stettner	książeczka kołomyjskiej Kasy oszczędności Nr. 2.730 na	66	40
5	Wilhelm Karg	dtto Nr. 14.029 na	5	06
6	Masa spadkowa Antoniego Schaupe	dtto Nr. 499 na	343	56
		zapis długu Państwa Nr. 14.947 i 4.444 po 100 K.	200	—
7	Justyna Wielożyńska	książeczka kołomyjskiej Kasy oszczędności Nr. 343 na	16	72
8	Samson Stetner przeciw Michałowi Grocholewskiemu	gotówka	1	40
9	Masa egzekucyjna Franciszka Baumana przeciw Ickowi Hirszowi	książeczka kołomyjskiej Kasy oszczędności Nr. 17.586 na	27	79
10	Josel Chajes przeciw Markusowi Seinfeld	dtto Nr. 17.585 na	15	72
11	Karol Edmund Dworski	dtto Nr. 2.671 na	19	64
12	Heuchert Johan Heinrich	dtto Nr. 17.580 na	58	06
13	Rudolf Zygmund	dtto Nr. 17.578 na	40	30
14	Jakób Trauben przeciw Stanisławowi Dolinkiewiczowi	dtto Nr. 17.577 na	92	08
15	Hersz Kellman	dtto Nr. 17.597 na	4	23
16	Bazyli Kunz Adamaszczuk	gotówka	1	28
17	Masa spadkawa Wolfa Icka Meilen	książeczka kołomyjskiej Kasy oszczędności Nr. 3 348 na	35	84
18	Georg Schmalenberg	dtto Nr. 17.575 na	59	07
19	Kajetan Kulczycki	dtto Nr. 18.084 na	11	12
20	Iwan Martyniuk	dtto Nr. 17.595 na	3	91
21	Grossa Filipa spadkobiercy	dtto Nr. 17.596 na	27	79
22	Katarzyna Schappert	dtto Nr. 17.602 na	9	44
23	Szmaje Rosenrauch	dtto Nr. 17.605 na	33	37
24	Br. Rechowicz przeciw gminie Pilipy	dtto Nr. 17.606 na	9	29
25	Iwan Hrehorczuk	dtto Nr. 14.573 na	1	25
26	Fryderyka Helidora Müller	dtto Nr. 14.536 na	1	45
27	Iwan Wojteńko	dtto Nr. 17.607 na	10	27
28	Juliusz Wiszniewski	dtto Nr. 17.609 na	9	50
29	Leizor Weingarten przeciw Józefowi Zaleskiemu	dtto Nr. 17.612 na	13	42
30	Br. Julian Heydel	dtto Nr. 17.608 na	20	46
31	Dawid Königl	dtto Nr. 17.613 na	35	95
32	Abraham Schorr	dtto Nr. 17.614 na	9	50
33	Golda Hahn	dtto Nr. 17.615 na	11	77
34	Masa spadkowa Marcelego Kulczyckiego	dtto Nr. 13.215 na	159	80
35	Juda Hersz Glinert	dtto Nr. 17.616 na	11	44
36	Markus Halpern	dtto Nr. 17.979 na	28	90
37	Majer Künstler	dtto Nr. 14.334 na	1	31
38	Hersz Ramler przeciw Semenowi Łozarczuk	dtto Nr. 17.978 na	3	68
39	Masa spadkowa Littmana Brettlera	dtto Nr. 1.744 na	82	22
		1 sztuka 5 zł. pol. wartości 1 „ 20 „ „ „ 1 „ 25 „ „ „	3	94

Wzywa się tedy uprawnionych, aby do powyższych depozytów prawa swe w ciągu jednego roku, 6 tygodni i trzech dni w tut. Sądzie zgłosili i w sposób należyty wykazali, w przeciwnym bowiem razie depozyta te zostaną uznane za przepadłe na rzecz Skarbu Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kołomyja, dnia 26. lipca 1905.

L. cz. Prez. 1224 18 P./5 [6361 2—3]

Obwieszczenie.

Jego Ekscellencya Prezydent wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował dla rozpoczynającej się z dniem 18. września 1905 godzina 9 rano III. kadencyi sądów przysięgłych przy sądzie obwodowym przewodniczącym sądów przysięgłych Marcina Chorzemskiego, c. k. radcę Dworu jako Prezydenta sądu obwodowego, a zastępcami przewodniczącego, c. k. Wiceprezydenta sądu obwodowego Józefa Heldenburga, c. k. radców sądu krajowego Michała Bałtarowicza, Adama Bartkiewicza, Atanazego Skobielskiego, Marcelego Fedyńskiego, Ignacego Kube i Jacentego Żyborskiego.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Złoczów, dnia 3. sierpnia 1905.

L. cz. Cg. I. 97/5 (1) [6351 2—3]

Przeciw Mikołajowi Ambrożemu Kołodziejskiemu, Janowi Siemek i Jakóbowi Józefowi Podowskiemu, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu przez Jerzego Berskiego, Leona Berskiego i Anielę z Berskich Hołubowiczową, pozew o uznanie za przedawnioną reszty sum 19.549 złr. 13 ct. m. k. i wykreślenie jej ze stanu biernego poz. 2 karty C. dóbr Ochotnica lwh. 760.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została I. audyencya do rozprawy na dzień 30. sierpnia 1905 o godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw Mikołaja Ambrożego Kołodziejskiego, Jana Siemka i Jakóba Józefa Podowskiego, ustanawia się pana Dr. Romana Sichrawę adwokata w Nowym Sączu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Mikołaja Ambrożego Kołodziejskiego, Jana Siemka i Jakóba Józefa Podowskiego w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Nowy Sącz, dnia 7. lipca 1905.

L. cz. C. IV. 148/5 (1) [6336 2—3]

Przeciw Mechlowi Dresslerowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiat. w Podwołoczyskach przez Eliasza i Feiwisza Schächterów, pozew o 236 kor., 114 kor. i 13 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 17. sierpnia 1905.

Celem strzeżenia praw Mechla Dresslera, ustanawia się pana adw. Dra Gromnickiego w Podwołoczyskach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie powyższego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Podwołoczyska, dnia 7. sierpnia 1905.

L. cz. C. IV. 147/5 (1) [6335 2—3]

Przeciw Mechlowi Dresslerowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Podwołoczyskach przez Jakóba Samuela Kleinera, pozew o zapłacenie kwoty 436 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 17. sierpnia 1605, biuro tut. sądu Nr. 7.

Celem strzeżenia praw Mechla Dresslera, ustanawia się pana adw. Dra Gromnickiego w Podwołoczyskach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie powyższego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Podwołoczyska, dnia 7. sierpnia 1905.

L. cz. Ns. VII. 2/5 (I.) [6352 1—3]

C. k. obwodowy w Tarnopolu zawiadamia, że w tus. karnym depozycie złożone są następujące przedmioty:

1. pana trzewików w sprawie przeciw Dmytrowi Niewiadomskiemu o zbrodnię kradzieży;
2. suknia damska w sprawie Udes Rosen o zbrodnię kradzieży;
3. para trzewików, dwie czapki barankowe i para spodni w sprawie Iryny Iwaszczuk i tow. o zbrodnię kradzieży;
4. worek, 5 liter fasoli, 5 liter krupek hreczanych w sprawie Jana Haczkiewicza i tow. o zbrodnię kradzieży;
5. 10 worków w sprawie Józefa Weinrauba o zbrodnię kradzieży;
6. miednica, wereta, spodnica, fartuszek i prześcieradło w sprawie Maryi Gromnickiej o zbrodnię kradzieży;
7. 3 poszewki, sukienko, 2 łyżki, 2 widelce, majtki, kapa i prześcieradło w sprawie Wasyla Silińskiego i tow. o zbrodnię kradzieży;
8. koszula w sprawie Iwana Kaczałuby i tow. o zbrodnię kradzieży;
9. Bluzka perkalowa różowa, para bucików starych, stara spodnica koloru bladoróżowego i stara spodnica perkalowa, w sprawie Anny Jacyszyn o zbrodnię kradzieży;
10. suknia różowa w sprawie Tekli Malczos o zbrodnię kradzieży, własnością tejże będąca;
11. Kapelusz i dłuto w sprawie Fischla Lehrera o zbrodnię kradzieży własnością tegoż będące;
12. Krzesło żelazne, w sprawie Ignacego Gaworewskiego o zbrodnię kradzieży;
13. kożuszek krótki, podbity białym barankiem w sprawie Józefa Tylka o zbrodnię kradzieży, własność ks. Antoniego Gruszczyńskiego z Felsztyna (Rosya) będący.

Wzywa się przeto po myśli § 376 p. k. właścicieli powyższych przedmiotów, aby w ciągu roku, licząc od dnia trzeciego ogłoszenia tegoż edyktu, zgłosili się w tutejszym c. k. sądzie i prawo własności wykazali.

Tarnopol, dnia 8. sierpnia 1905.

Spadki.

L. cz. A. 82/5 (9) [6342 2—3]

C. k. sąd powiatowy w Jaworznie zawiadamia, że 3. maja 1905 zmarł w Pieczyskach ad Ciężkowice Ferdynand Schmidt, komercyalny dyrektor fabryki portland cementu, tamże, przynależny do gminy Przerów na Morawie, bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Do spadku tego oświadczył się na podstawie ustawy z dobrodziejstwem inwentarza przyrodni brat niel. Rudolf Schmidt przez swego opiekuna Wilhelma Friedricha starszego nauczyciela z Blauendorfu.

Ponieważ tutejszemu sądowi nie jest wiadome nazwisko i miejsce pobytu innych ewentualnych ustawowych dziedziców bądź ze strony ojca bądź ze strony matki spadkodawcy, przeto wzywa się wszystkich tych, którzy do niniejszego spadku z jakiegobądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tut. sądzie zgłosili i wykazujące takowe wnieśli oświadczenie do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek ten, dla którego Henryk Kowarzyk, dyrektor huty w Niedzieliskach ad Jaworzno został ustanowiony, będzie przeprowadzony z tymi, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta przypadnie państwu jako bezdziedziczna.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Jaworzno, dnia 2. lipca 1905.

Amortyzacye.

L. cz. T. 4/5 (5) [6281 2—3]

Jakób Semenów, syn Iwana, urodzony w roku 1836, rolnik w Bratyszowie powiatu tłumackiego ostatnio zamieszkały, wydalił się w roku 1874 ze wsi Bratyszowa w niewiadomym kierunku i od tego czasu pozostał zupełnie nieznany.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 2 ust. cyw. przeto wdraża się na prośbę Matrony z Łenczuków Semenów żony Jakóba z Bratyszowa postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi adw. dr. Stanisławowi Orłowskiemu w Tłumaczu wiadomości o powyż wymienionym. Jakóba Semenów, syna Iwana wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30. czerwca 1906 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 10. czerwca 1905.

L. cz. T. 2/5 (1) [6331 2—3]

Na wniosek dnia 12. lipca 1905 do T. 2/5 (1) wniesiony przez Leibę Adlera, kupca w Łoni pow. Gliniany, właściciela niżej poszczególnionych zaginionych mu weksli o wdrożenie postępowania amortyzacyjnego wzywa się niniejszem posiadacza tych weksli lub któregokolwiek z nich, aby co do weksli wymienionych pod a) do e) włącznie w przeciągu dni 45 licząc od dnia ogłoszenia tego edyktu, co do weksla pod f) licząc od 1. lipca 1905, pod g) pomienionego od 9. listopada 1905, a co do weksla pod h) od 11. grudnia 1905 licząc, tutejszemu sądowi przedłożył, bo inaczej weksle te będą uznane za pozbawione wszelkiej mocy, a wydawca ich do żadnych wywodów i odpowiedzi nie będzie obowiązany.

Weksle te są: a) weksel z daty Łonie, 12. czerwca 1904 na 300 kor. opiewający za 6 miesięcy od daty płatny na zlecenie własne Leiby Adler wystawiony, przez Menaschego Friedman jako akceptanta podpisany, a) weksel z daty Łonie, 12. czerwca 1904 na kwotę 300 kor. opiewający za 6 miesięcy od daty płatny na zlecenie własne Leiby Adlera wystawiony, przez Menaschego Friedmana jako akceptanta podpisany, c) weksel z daty Łonie, 12. czerwca 1904 na kwotę 54 kor. opiewający, w 6 miesięcy od daty płatny na zlecenie Leiby Adlera wystawiony, przez Fedia Mokolonara i Liebera Friedmana jako akceptantów podpisany, d) weksel z daty Ciemierzynce 11. kwietnia 1905 na 400 kor. opiewający, w 6 miesięcy od daty płatny na zlecenie własne Leiby Adlera wystawiony, przez Maćka Krężel jako akceptanta podpisany w Łoni płatny, e) weksel z daty Ciemierzyniec, 11. kwietnia 1905 na 160 kor. opiewający, w 6 miesięcy od daty płatny na zlecenie własne Leiby Adlera wystawiony, przez Maćka Krężel jako akceptanta podpisany w Łoni płatny, f) weksel z daty Przemyślany, dnia 1. lutego 1905 na 800 kor. opiewający, w 6 miesięcy od daty płatny na zlecenie własne Leiby Adlera wystawiony, przez Markusa Gross i Markusa Kamzinger jako akceptantów podpisany w Łoni płatny, g) weksel z daty Łonie, 9. maja 1904 na 500 kor. opiewający w 6 miesięcy od daty płatny na zlecenie własne Leiby Adler wystawiony przez Liebera Friedman i Józefa Bassechés jako akceptantów podpisany, h) weksel z daty Złoczów, 11. czerwca 1905 na 600 kor. opiewający w trzy miesiące od daty płatny na zlecenie własne Leiby Adler wystawiony, przez Herscha Reiss jako akceptanta podpisany.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Złoczów, dnia 17. lipca 1905.

L. cz. T. 5/5 (2) [6349 1—3]

C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu wzywa Józefa Chlebka, syna Stanisława, urodzonego dnia 12. stycznia 1828 w Załucznem pod Nk. 56, który przed około 50 laty opuścił gminę i od tego czasu miejsce jego pobytu jest niewiadomo, aby w przeciągu jednego roku, a najpóźniej do dnia 1. września 1906 dał o sobie wiadomość, albo w razie przeciwnym uznany zastanie za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 15. lipca 1905.

L. cz. T. 8/5 (6) [6274 2—3]

Wzywa się każdego edyktem, ktoby jakąkolwiek miał wiadomość o Franciszku Poradowskim, synie Piotra i Katarzyny ze Skrzyńskich, urodzonym w Zatoce dnia 29. stycznia 1850, a ożenionym z Anną Lisówną dnia 20. lutego 1873, który przed przeszło 30 laty, bo jeszcze w roku 1873, wydalił się jako flisak na spławianie towarów (ryż) Wisłą do Gdańska i odtąd wszelki słuch i ślad o nim zaginął, aby doniósł o tem bądź tutejszemu sądowi, bądź też ustanowionemu kuratorowi adw. Dr. Zakrzewskiemu w Bochni, najpóźniej do dnia 1. września 1906 r.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, 19. lipca 1905.

L. cz. T. 56/5 (2) [6365 1—3]

Na wniosek p. Bolesławy Jaroszyńskiej s. v. Lachowicz, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi książeczek wkładkowych gal. Kasy oszczędności Nr. 22.994 na imię Romana Lachowicza i na kwotę 228 kor. 88 hal. opiewającej; Nr. 143.719 na imię Konstancyi Lachowicz i na kwotę 107 kor. 10 hal. opiewającej, proszącej rzekomo skradzionych.

Ewentualnego posiadacza powyższych książeczek wzywa się, by do 6 miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu swe prawa do nich w tut. sądzie zgłosił, gdyż w przeciwnym razie zostaną one uznane za nieistniejące.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 31. lipca 1905.

Firmy.

L. cz. Firm. 668 (5) [6330]

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych.
Siedziba firmy: Przeworsk.
Brzmienie firmy: Abe Bass.
Przedmiot przedsiębiorstwa: pośrednictwo przy handlu jaj dla Jarosławskiej spółki eksportu jaj.
Właściciel (I.): Abe Bass.
Dzień wpisu: 24. czerwca 1905.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 24. czerwca 1905.

L. cz. Firm. 165/5 [6328]

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedynczych wykreślono.
Siedziba firmy: Nowy Sącz.
Brzmienie firmy: Samuel Blumenkranz.
Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów galanteryjnych i obuwia.
Skutkiem zwinięcia przemysłu.
Dzień wpisu: dnia 5. sierpnia 1905.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 1. lipca 1905.

G. Zl. Firm. 175 Einz. II. 36 [6353]

Eintragung einer Einzelfirma.

Eingetragen wurde in das Register für Einzelfirmen.
Sitz der Firma: Biala.
Firmawortlaut: Anna Mikeska.
Betriebsgegenstand: Kaffeehausgewerbe.
Datum der Eintragung: 29. Juli 1905.
K. k. Kreis- als Handelsgericht, Abteilung II.
Wadowice, am 26. Juli 1905.

L. cz. Firm. 291 poj. I. 556 [6296]

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm pojedynczych i spółkowych.

Wpisano w rejestrze dla firm pojedynczych.
Siedziba firmy: Tarnów.
Brzmienie firmy: Dzierżawa propinacyi miasta Tarnowa.
Prokurę udzieloną Juliuszowi Chmielowskiemu wskutek jej cofnięcia wykreślono.
Data wpisu: 27. lipca 1905.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnów, 26. lipca 1905.

L. cz. Firm 443 5 spół. I. 23 [6295]

Obwieszczenie.

Wykreślenie firmy z rejestru firm spółkowych, a wpisanie w rejestr firm pojedynczych.
Siedziba firmy: Stanisławów.
Brzmienie firmy: Kasa oszczędności miasta Stanisławowa.
Wykreśl no z rejestru firm spółkowych.
Wpisano do rejestru firm pojedynczych.
Dzień wpisu: 8. lipca 1905.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Stanisławów, 8. lipca 1905.

L. cz. Firm. 292 poj. I. 430 [6297]

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm pojedynczych i spółkowych.

Wpisano w rejestrze firm pojedynczych.
Siedziba firmy: Tarnów.
Brzmienie firmy: Browar piwny Eustachego ks. Sanguszki w Tarnowie.
Prokurę udzieloną Juliuszowi Chmielowskiemu wskutek jej cofnięcia wykreślono.
Data wpisu 27. lipca 1905.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnów, 26. lipca 1905.

Ч. спр. Фірм. 462/5 стов. II. 736 [6285]

Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Належить вписати в реєстрі стоваришень заробкових і господарчих.
Сідище стоваришеня: Суботів.
Вислівє фірми: Спілка ощадности і позичок.
Члени дирекциї уступили: Теодор Козій, Киприян Доскоч, Прокіп Стефанишин, Іван Ґелемей, Михайло Федишин, Олекса Созаньский, Василь Косар.
Члени дирекциї вибрані: Яков Трач, Федь Заболотний, Прокіп Стефанишин, Прокіп Териливець, Кипрян Доскоч, Павло Яремко, Іван Ґелемей і Павло Яремко.
Дата впису: 8. липня 1905.
Ц. к. Суд окружний яко торговельний, Відділ II.
Станиславів, 8. липня 1905.

Ч. спр. Фірм. 431 стов. II. 660 [6293]

Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Належить вписати в реєстрі стоваришень заробкових і господарчих.
Сідище стоваришеня: Залуква.
Назва фірми: Каса задаткова „Згода“ в Залукві.
Зміна статута в уст. 1 § 14 котру можна в збірнику документів переглянути.
Члени заряду уступили: Гринь Бучко, Іван Навроцкий с. Костя, Гнат Бучко, Іван Бучко, Іван Навроцкий с. Якима.
Члени заряду вибрані: Василь Глушко яко 2 директор, Петро Лисак син Івана яко 3 директор, Федь Бойко яко заступник 1 директора, Іван Навроцкий с. Костя яко заступник 2 директора, Стефан Бучко і Стефан Ерис поновно яко директор вибраний.
Дата впису: 25. червня 1905.
Ц. к. Суд окружний яко торговельний, Відділ II.
Станиславів, 25. червня 1905.

Doniesienia prywatne.

Najnowszy skorowidz galicyjski
wydany w roku 1904
poleca egzemplarze oprawne po 5 kor. 60 hal., z przesyłką 6 kor. 20 hal.
SOKOŁOWSKIEGO
Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń, Lwów, Pasaż Hausmana 9.

PIGUŁKI BLANCARD'A
NA JODZIE ZELAZA NIEZMIENNYM
POTWIERDZONE PRZEZ AKADEMIĘ MEDYCZNĄ W PARYZU
Pomyślnie skutkują w **Bladaczce, Niedokrwistości, Bladości cery, w Syfilis organicznej, w Lymfatyzmie** i we wszystkich chorobach spowodowanych zarodkiem skrofulicznym (nabrzmienia, strum, wole na szyi, etc.).
Doza: 2 do 6 Pigułek dziennie. — **BLANCARD & Cie, 40, rue Bonaparte, PARIS.**

We Lwowie w aptekach pp.: Mikolascha, Wewiórskiego i Ruckera. W Krakowie w aptekach pp.: Redyka, Wiszniewskiego i Mikuckiego.

Za trzy korony franco
(cena księgarska **siedm** koron)
wysyłamy dziesięć różnych tomów
„Biblioteki Nowości“
Adres: Biuro dzienników, we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

Miastowe Biuro
c. k. austr. Kolei Państwowych we Lwowie
Pasaż Hausmana 9.
Wydaje:
BILETY ZESTAWIALNE (Fahrscheinhefty) **kombinowane-okrężne** (Rundreise) i **powrotne** do wszystkich i ze wszystkich znaczniejszych miejscowości Europy z ważnością **45 — 60 i 90 dni i opustem od 12—35 procent** od cen normalnych.
BILETY KARTONOWE zwykłe do wszystkich stacyj w kraju i zagranicą.
Na obecny sezon poleca się zeszyty jazdy powrotne z odpowiednim opustem do wszystkich miejscowości południowych jak: **Biaritz, Fiume (Abbazyi), Wenecyi (Lido), Triestu, Capri, Neapolu, Nizzei, Florencyi, Rzymu etc.**
Do **Karlsbadu, Wrocławia, Drezdna, Lipska, Berlina, Bremy, Hamburga, Paryża** z ważnością **45—60 i 90 dni.**
Do Wiednia z ważnością 45 dni.
Sprzedaż wszelkich rozkładów jazdy i przewodników.
Zamówione bilety na prowincyę wysyła się za zaliczką pocztową lub też za pośrednictwem odnośnej stacyi kolejowej.
Przy zamówieniu biletu zestawialnego należy nadesłać 4 koron zadatku i podać dzień od którego bilet ma być ważnym.

!!Już wyszedł!!
„KURYER KOLEJOWY“
Ważny od 1. maja 1905.
Rozkład jazdy pociągów osobowych i pospiesznych w Galicyi i Bukowinie.
Połączenie do miast zagranicą, **do miejsc kąpielowych,** oraz ceny biletów do wszystkich stacyj.
Cena 30 hal.
z przesyłką 35 hal.
Do nabycia w Biurze dzienników we Lwowie, Pasaż Hausmana 9, i we wszystkich trafikach.
Wysyłamy tylko za nadesłaniem pieniędzy.

Najwięcej rozpowszechnione pismo ilustrowane dla kobiet
Tygodnik Mód i Powieści.
Na rok 1905 zapowiadamy
dwie nowele **Władysława Reymonta** z cyklu
„Nad morzami“,
Gustawa Daniłowskiego **„Laureat“**, Zofii Wójcickiej **„Młodzieniec z Sais“**, i obszerną powieść **Antoniego Miecznika** pod tytułem:
„Księżna Safta“.
W dziale literackim: Nowele, Sprawozdania krytyczne z literatury własnej i obcej, Artykuły w kwestyach społecznych, Korespondencye z głównych ognisk życia europejskiego i t. p.
W dziale mód co tydzień: **Rycinę kolorowaną** mód paryskich i arkusz rysunków z wzorami sukien, okryć, wogóle strojów kobiecych. Co miesiąc: **Wielki arkusz** z krojami i wzorami robót i kilka razy: **Formy z bibułki,** nadsyłane wprost z Paryża, z odpowiedniem objaśnieniem w tekście. Co tydzień dział praktyczny p. t.: **Poradnik dla kobiet** w mieście i na wsi, zawierający informacye: Z dziedziny hygieny wedle ostatnich zapatrywać, nauki, dział pedagogiczny, dział technologii gospodarskiej i przemysłu domowego.
Część kulinarna czyli gospodarska prowadzona przez p. **Paulinę Szumlańską.**
Informacye dotyczące bieżącego zainteresowania i popytu pracy dostępnej kobiecie.
Prenumeratę na Lwów i Galicyę przyjmuje:
EKSPEDYCYA „TYGODNIKA MÓD i POWIESCI“
Lwów, Pasaż Hausmana 9.
we Lwowie kwartalnie **3 K.** na prow. z przesyłką pocztową **3 K. 60 h.**
Numera okazowe i prospekta gratis.

FILIP POSCHINGER



Fabryka broni
w Ferlach (Karyntya)
odznaczona wielu wyszczególnieniami i medalami, jakoteż złotym krzyżem zasługi z koroną, poleca znakomicie wyrobioną broń, ostrzelaną w c. k. zakładzie probierczym po zniżonej cenie. — Za dokładną robotę i dobre strzały ręczy. — Cenniki bezpłatnie.

Kąpiele z kwasu węglowego

zastępujące kąpiele w Nauheim, Kissingen i t. p. wyrabia

Lwowska fabryka chemiczna „TLEN".

Kąpiele te stosowane na ordynacyę i pod kontrolą lekarza, działają znakomicie w astmie, cierpieniach nerwowych, zapaleniach oskrzeli (bronchitis) rozedmie płuc, wadach serca, nerwowej niemocy płciowej i t. p, niemniej doskonały środek do pobudzania krążenia krwi. Skutek taki sam, jak po kuracyi w zdrojowiskach zagranicznych, a koszt stokroć niższy.

Nabyć można w aptekach i żądać z marką fabryki **„TLEN"**.

Liczne zaświadczenia i podziękowania.

Zaświadczenie: Z całą szczerością i sumiennością poświadczyć mogę, że kąpielom z kwasu węglowego, wyrabianem przez lwowską fabrykę „Tlen" zawdzięczam po długoletniej ciężkiej chorobie serca, którą stwierdzili u mnie Profesorowie dr. Neusser, dr. Widmann i dr. Prus, powrót do zupełnego zdrowia, i z tego powodu każdemu cierpiącemu na serce, używanie tych kąpieli, według wskazówek lekarskich, jak najwięcej polecam.

Zdzisław Kamiński,
naczelnik salinarny w Łanczynie.

Mam zaszczyt oznajmić, że rzeczywiście tylko kąpiele z kwasu węglowego wyrobu fabryki „Tlen" wyleczyły mnie z reumatyzmu, na który od 8-go roku życia mego cierpiałem. Używałem dotąd wszelkich środków i różnorodnych kąpieli lecz wszystkich bez skutku. Kąpiele siarczane, słone, gorące, hydropatyczne, masowania i t. p. przynosiły ulgę na czas krótki, lecz z najdrobniejszej przyczyny choroba znowu wracała. Dopiero za poradą lekarzy, użycie 26 kąpieli z fabryki „Tlen" uzdrowiły mnie i od 2 lat nie mam więcej bolów ani łamania.

Proszę przyjąć serdeczne podziękowanie za swój cudowny preparat

Adolf Helm, aptekarz.

Do Szanownej Dyrekcyi fabryki „Tlen" we Lwowie.

Z prawdziwą przyjemnością spieszę podziękować Szanownej Dyrekcyi za rychłe przysłanie mi piętnastu paczek soli do kąpieli z kwasem węglowym, których działanie w mojem znużeniu i wyczerpaniu nerwowem okazało się wprost niezrównanem. Znakomity ten wyrób jest istotnie godny jak najszerszego rozpowszechnienia.

Z wyrazem prawdziwego szacunku

K. Srokowski, literat.

Oprócz kąpieli z kwasu węglowego, które w ciągu lat kilku bardzo się rozpowszechniły, wytwarzamy obecnie:

Kąpiele borowinowe z kwasem węglowym. Kąpiele borowinowe zwykłe Francensbadzkie. Kąpiele jodowo-bromowe z kwasem węglowym. Kąpiele balsamiczno-sosnowe z kwasem węglowym.

Przyrządzenie kąpieli, z naszych soli, jest nadzwyczaj dogodne, a sama kąpiel bardzo przyjemna w użyciu. Do podjęcia fabrykacyi, powyższych soli kąpielowych, zachęceni zostaliśmy przez J. Wielmożnego Pana dr. Antoniego Gluzińskiego, profesora Uniwersytetu lwowsk. i wielu lekarzy praktykujących.

Cenniki i prospekty gratis i franco.

Mapy orograficzne francuskiego sztabu generalnego poszczególnych terenów wojny japońsko-rosyjskiej jakoto: Tcheng te Fou z Niuczwangiem (prowincya Czili) Mukdenu, Władywostoka (Mandżurya), Portu Arthura (półwyspu Liaotung), Korei południowej z wyspą Quelpaert po 1 kor. 50 hal., następnie mapy generalne całego terenu wojny po 1 kor., 1 kor. 20 hal. i po 1 kor. 40 hal., również najnowszą i najdokładniejszą mapę półwyspu Bałkańskiego po 1 kor. 20 hal. wysyłam odwrotnie doliczając portoryum 35 hal. za opaskę poleconą

ST. SOKOŁOWSKI

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń.

LWÓW, Pasaż Hausmana 9.

Pod zasiewy jesienne

poleca

NAWOZY SZTUCZNE

I. gal. Towarz. akc. dla przemysłu chemicznego

(przedtem Spółki kom. Juliana Wanga)

we Lwowie, ul. Akademicka l. 8, I. p.

Na żądanie wysyła się cenniki odwrotnie i opłatnie.

Nowy i używany materyał, jakoteż części zapasowe zawsze na składzie. Wynajmuje kolei kompletnie urządzone.

Kolejki wąskotorowe

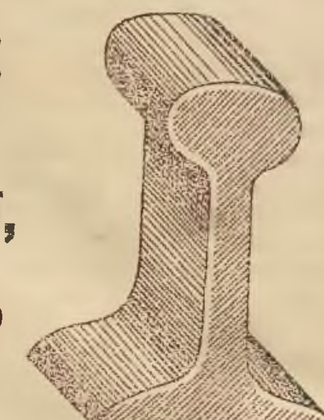
do eksploatacyi lasu i torfu, dla cegielni, tartaków, cukrowni, gospodarstw rolnych, przedsiębiorców budowlanych i t. p.

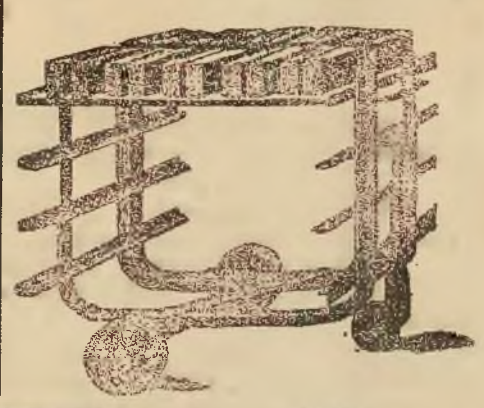
dostarcza i urządza

E. Giełdziński, Lwów,

ul. Jagiellońska l. 3

(w gmachu Wiedeńskiego Banku Związk.)





Kupno i najem:

Lokomotywy, szyny, tory przenośne i stałe, wózki rozmaitej konstrukcyi, tarcze obrotowe, rozjazdy, złożenia osiowe, koła, łożyska, śruby, lasze, gwoździe i t. p.

Katalogi, kosztorysy i rysunki darmo i opłatnie.

Specyalny oddział dla maszyn i klozetów torfowych.

Dobry poboczny zarobek dla gospodarzy wiejskich.

PIASEK JEST ZŁOTEM

jeżeli zmieszany z cementem przerobiony zostaje na cegły, dachówki, płyty na podłogi i ściany, koryta dla bydła, rury wodociągowe, kręgi na studnie i t. p.

Niema lepszego i tańszego materyału budowlanego dla miast i wsi.

Nowe znakomite maszyny dla ruchu ręcznego obsłużone przez niewyuczonego robotnika dostarcza

Leipziger Cementindustrie Dr. Gaspary & Co.

Markranstädt b. Leipzig.

Nadesłane próby piasku (około 5 kilo) badamy bezpłatnie. Żądać darmo ilustr. prospekt Nr. 225.

Nasz zastępca jest obecnie w Galicyi; kto sobie tegoż odwiedzin życzy, niech nas krótko zawiadomi.

Dachy z cegły cementowej są najlepszą ochroną przeciw niebezpieczeństwu ognia.

K. k. Staatsbahn-Direction in Lemberg.

Z. 75.366/905

Lieferungs-Ausschreibung.

Die Lieferung der nachstehend angeführten Materialen wird für die Zeit vom 1. October 1905 bis 30. September 1906 im Offertwege vergeben und zwar:

Rübbrennöhl 132 000 Kg., Rübschmieröhl 1500 Kg.

Die Offertformularien sind ebenso wie die allgemeinen und besonderen Lieferungsbedingnisse bei der unterfertigten k. k. Staatsbahn-Direction (Abtheilung für die Werkstätten und Zugförderungs-Dienst) zu beheben, oder gegen Einsendung des Porto zu beziehen.

Die Offerte, zu deren Verfassung die hiezu aufgelegten Formularien benützt werden müssen, sind sammt den gefertigten allgemeinen und speziellen Bedingnissen per Bogen mit einem 1 K. Stempel versehen, versiegelt und mit der Aufschrift: „Offert für Lieferung von Brenn- und Schmieroelen" bei der k. k. Staatsbahn-Direction in Lemberg, **längstens 30. August l. J. 12 Uhr Mittags** einzubringen. Die Preise sind franco einer Station der k. k. österreichischen Staatsbahnen incl. aller Spesen zu notiren.

Die dem Offerte zugehörigen, mit der genauen Firmabezeichnung versehenen Qualitätsmuster in drei Exemplaren von je 2 Kg. sind separat verpakt franco aller Spesen an die k. k. Material-Magazins-Leitung in Lemberg beizustellen.

Die Lieferung sämmtlicher Artikel wird im Laufe des vierten Quartales im Jahre 1905 und der drei ersten Quartale des Jahres 1906 nach Massgabe des eintretenden Bedarfes auf Grund von Theilbestellungen zu bewerkstelligen sein

Jeder Offerent hat das Recht, der 31. August l J. um 10 Uhr Vormittags stattfindenden comissionellen Offert-Eröffnung persönlich beizuwohnen.

Der gefertigten k. k. Staatsbahn Direction steht es frei, die Offerten rücksichtlich des ganzen offerirten Quantums oder nur eines Theiles derselben zu acceptiren oder ganz abzulehnen.

Offerte, welche nach dem obigen Termine eigebracht werden, oder den Bestimmungen dieser Ausschreibung nicht entsprechen, bleiben unberücksichtigt.

Mit dem eingereichten Offerte bleiben die Offerenten durch 6 Wochen vom Schlusstermine der Offerteinreichung gerechnet im Worte.

Lemberg, am 10. August 1905.

Die k. k. Staatsbahn-Direction.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

[6363]

Rozpisanie dostawy.

Na czas od 1. października 1905 do 30. września 1906, rozpisuje się dostawa następujących materyałów, mianowicie:

132.000 kg. oleju rzepakowego do świecenia, 1500 kg. oleju rzepakowego do smarowania.

Wzory ofert wraz z ogólnymi i szczegółowymi warunkami dostawy przejrzeć i otrzymać można za opłatą pocztowego u podpisanej Dyrekcyi (oddział dla spraw warsztatowych i pociągowych).

Na przepisanych formularzach sporządzone, marką na 1 kor. na każdym arkuszu zaopatrzone oferty, tudzież ogólne i szczegółowe warunki ostemplowane i opieczętowane z napisem: „Oferta na dostawę oleju" wnieść należy do c. k. Dyrekcyi kolei państwowej we Lwowie, **najdalej do dnia 30. sierpnia b. r. godz. 12 w południe.**

Ceny żądane mają być podane franko jakiejkolwiek stacyi c. k. kolei państwowych z doliczeniem wszelkich ubocznych wydatków.

Wzory ofiarowanych materyałów, opatrzone dokładnym adresem właściciela, dostarczyć należy w trzech egzemplarzach po 2 kg. w osobnem opakowaniu franco do c. k. Zarządu magazynu materyałów we Lwowie.

Dostawa oleji ma nastąpić w czwartym kwartale roku 1905 i trzech pierwszych kwartałach roku 1906 w miarę zapotrzebowania i na podstawie osobnych częściowych zamówień.

Każdemu oferującemu wolno być obecnym przy otwarciu ofert, które w dniu 31. sierpnia b. r. o godz. 10 przed południem nastąpi.

Podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państwowych przysługuje prawo przyjęcia ofert w całości lub tylko częściowo, lub też zupełnego uchylenia tychże.

Oferty wniesione po terminie ustanowionym lub nieodpowiadające ogłoszonym warunkom dostawy, nie będą uwzględnione.

Wniesione oferty mają moc obowiązującą przez 6 tygodni licząc od ostatniego dnia przeznaczonego do wniesienia ofert.

Lwów, dnia 10. sierpnia 1905.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych.

Nowość! Nowość!

Kawa palona

z własnego parowego palenia codziennie świeżo palona!

KAWA PALONA ściśle podług zasad **hygieny**, zapomocą **gorącego powietrza** — znakomita w smaku i aromacie — codzień świeżo palona!

Pół kilo kawy palonej Melange Nr. I. — zł. 70 ct.
Nr. II. — zł. 90 ct.
Nr. III. 1 zł. 10 ct.
Nr. IV. 1 zł. 20 ct.
Melange cesarska Nr. V. 1 zł. 40 ct.

Kawa palona za pomocą gorącego powietrza posiada zalety iż: **zachowuje znakomitą aromę, czysty delikatny smak, największą wydatność,** z tej przyczyny znacznie tańsza w użyciu aniżeli kawy palone w inny sposób.

Kawa palona pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, 1/2, 1/4 i 1/5 kilo.

Poleca handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie,
ulica Teatralna l. 3, naprzeciw Katedry.

Towarzystwo zaliczkowe w Radłowie.

Zaproszenie
na
Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie
które odbędzie się dnia 20. sierpnia o godz. 4-tej po poł. w lokalu Towarzystwa.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego nadzwyczajnego walnego zgromadzenia.
2. Zatwierdzenie wyboru Dyrekcyi przez Radę nadzorczą proponowanej.
3. Wybór 2-ch członków do komisyi rewizyjnej.
4. Wybór 1 członka do rady nadzorczej.

Radłów, dnia 11. sierpnia 1905.

Prezes: **Scherautz Karol.** Sekretarz: **Tokarzewski Jan.**

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. RZĄCA i CHMURSKI
w Krakowie, ul. św. Gertrudy l. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak polecone przez to Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: **Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen,** tudzież **SPECYALNIE LECZNICZE,** jak litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **normalne wody mineralne** z przepisu **prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i dragueryach.

Cenniki na żądanie franco.

Główny skład dla Lwowa w aptece J. Wewiórskiego, Halicka 5.

Pełne przekonanie, że



Aptekarza
THIERREGO BALSAM
i centofolii maść

we wszystkich wewnętrznych cierpieniach, influenzy, katarach, kurczach, różnorodnych zapaleniach, osłabieniach, zaburzeniach w trawieniu, ranach, wyżarciach i obrażeniach ciała etc. etc. wyrobi każdemu przy zamówieniach balsamu albo na specyalne życzenie gratis nadesłana książeczka z tysiącem oryginalnych pism dziękczynnych jako domowy poradnik. 12 małych albo 6 podwójnych flaszek balsamu kosztuje kor. 5. 60 małych albo 30 podwójnych flaszek kor. 15. 2 tygle centofolii maści kor. 3.60 franco razem z paczką.

Proszę adresować:

Aptekarz A. THIERRY in Pregrada bei Rohitsch.

Naśladowcy odsprzedający falsyfikaty będą sądownie ścigani.

Otrzymać można we wszystkich większych aptekach we Lwowie i na prowincyi.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny Bank hipoteczny
we Lwowie

Filie:
w Krakowie
w Czerniowcach
w Tarnopolu

Ekspozytury:
w Stanisławowie
w Podwołoczyskach
w Nowosielicy

KANTOR WYMIANY

kupuje i sprzedaje
wszelkie papiery wartościowe i monety po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizyi.

Zlecenia giełdowe
uskutecznia się pod najprzystępniejszymi warunkami i udziela wszelkich informacyj co do pewnej i korzystnej **Lokacyi kapitałów.**

Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe wypłaca się bez potrącenia prowizyi i kosztów.

Bezpłatne przeglądanie numerów losów i innych papierów podlegających losowaniu.

Ubezpieczenie losów przed stratą z powodu wylosowania.

Oddział depozytowy
przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, bierze do przechowania papiery wartościowe i udziela na nie zaliczek.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane

DEPOZYTY SCHOWKOWE
(Safe Deposits).

Za opłatą 50 do 70 kor. rocznie, depozytaryusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechowywać może swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia. Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

Pierwsza c. i k. wyłącznie uprzywilejowana austro-węgierska fabryka façadowych farb firmy

Carl Kronsteiner Wien, Landstrasse, Hauptstrasse 120.

Od dziesięciu lat dostawcy wszystkich domen rządowych, urzędów budowniczych, tak prywatnych jakoteż wojskowych, kolei żelaznych i t. d. Na wszystkich wystawach premiowana pierwszemi nagrodami, KRONSTEINERA NOWA EMALJOWA

Façadowa Farba

(prawnie zastrzeżona) kolory w 50 odcieniach, do rozpuszczenia w wodzie, nadaje się do zmywania, trwałe jak emalia na zmiany powietrza, działanie ognia. Wystarcza tylko jednorazowe powlekanie.

Lepsze od farb olejnych. Najtańsza farba do façad, robót pokojowych szczególnie w szkołach, szpitalach, kościołach, koszarach i t. d., jakoteż do rozmaitych przedmiotów.

Koszt dochodzi 2 i pół ct. na metr kwadratowy.

Skutek zadziwiający!

Wytrzymałe na niepogody farby façadowe do wapna w 49 numerach, równające się farbie olejnej, w cenie 12 ct i wyżej za kilogram. Proszę żądać próbki, prospekty i książki z wzorami kolorów

Główny skład u Alojzego Hübnera we Lwowie.

Po cenach

redakcyjnych ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku dzienników lwowskich, **krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, francuskich etc.**, czasopism fachowych miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych, zamówienia na klisze i rysunki do ogłoszeń, prenumeratę na wszelkie pisma

przyjmuje

Ajencya dzienników i ogłoszeń

SOKOŁOWSKIEGO

we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9.

Kosztorysy gratis.

FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ

inż. SZELIGI ŁYSZKIEWICZA

LWÓW, UL. ŚW. MARCINA L. 29.



Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

O jakiekolwiek zatrudnienie

prosi zawodowy ogrodnik, który z powodu ciężkiej choroby utraciwszy miejsce, teraz po powrocie do zdrowia został wraz z rodziną bez środków do życia. Łaskawe zgłoszenia przyjmie Administracya Gazety Lwowskiej pod lit. **M. K.**

Realność

z 9 ubikacyami, ogrodem o powierzchni 600 sążni kwadr. jest cała lub grunt pod budowę bardzo tanio do sprzedania. Wiadomość: ul. Cetnerowska l. 3 (Łyczaków, ost. stacya kolei elektr.).

---

5 kor. i więcej dziennego zarobku.



Towarzystwo pończoszkowych maszyn dla zajęcia domowego poszukuje pań i panów do pończoszkowej roboty na naszej maszynie. Pojedyncza i szybka robota — przez cały rok zajęcie w domu. Żadna umiejętność nie jest potrzebna do tego. Oddalenie nie przeszkadza, można łatwo sprzedać tę pracę.

Towarzystwo pończoszkowych maszyn

Thos. H. Whittick & Co., Prag,

Petersplatz 7. I. — 277.

Tylko GROLICHA

mydło z kwiatu siana

czyni twarz czystą bez plam, jak aksamit miękką i chroni ją od fałd i zmarszczek. — Włosy myte **Grolicha mydłem z kwiatu siana** stają się gęste, piękne i pełne. — Zęby codziennie Grolicha mydłem z kwiatu siana czyszczone zostają zdrowe i białe jak kość słoniowa. Cena **60 hal.** Do nabycia w aptekach: Zygmunta Ruckera, Piepesa-Poratyńskiego, Szymona Haya; w drogueryi Alojzego Hübnera, nareszcie w handlach Bund i Urich, Gabriel Stark i Stan. Markiewicz wszyscy we Lwowie.

Ważne dla właścicieli realności!



Nasady i wentylatory na komina BORA

zastępca dla Galicyi

MARYAN BENDL

Artystyczny zakład blacharski

ul. Sykstuska 14 we Lwowie.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgorącej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Piotra i Pawła l. 5, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Poszukuje się kupna starych mebli mahoniowych ale w dobrym stanie. Zgłoszenia pod „Meble" Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Zaleszczyckie najdelikatniejsze owoce

gruszki kajzerki kor. 3·80, gruszki stołowe kor. 3·20, jabłka papierówki kor. 3·—, śliwki olbrzymie kor. 3·20 wysyła świeże rwane w koszykach w 5-cio klg. franco za zaliczką

D. GOTTFRIED

dom eksportowy

Zaleszczyki, Rynek.

Wysiewki

z najlepszych herbat pół klgr. 2 kor 60 hal. i 3 kor. 20 hal.

poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.

Księgarnia Polska we Lwowie ulica

Akademicka l. 2 a, poleca dzieła pedagogiczne **Reussnera** do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki **Obcych języków bez nauczyciela** z objaśnieniem wymowy i kluczem pod tytułem:

SAMOUCZEK

Polsko-Niemiecki kurs I. kor. 2·10 kurs II. kor. 4·80.
Polsko-Francuski kurs I. kor. 3·60, kurs II. kor. 9·60.
Polsko-Angielski kurs I. kor. 2·24, kurs II. kor. 3·60.
Polsko-Rossyjski kurs I. kor. 4·20, kurs II. kor. 5·40.
Amerykański Przewodnik z rozmówkami angielskiemi kor. 1·30.

Od lat 40 za znakomity uznany

Joanna Zilzer CREM do TWARZY



usuwa wszystkie rodzaje błędów piękności szczególnie: Pryszczyki, czerwoność nosa i rąk i nadaje twarzy aż do późnej starości zdrowy różowy wygląd. Cena jednego wielkiego słoika kor 2·40 jednego małego słoika kor. 1·—, do tego należące mydło za sztukę 60 hal.

Wysyłka na wszystkie strony świata.

Do nabycia u

HERMINY ZILZER, Budapeszt VI., Kiraly utcza 70.

Główny skład dla Wiednia u pani Katarzyny Popper Wiedeń II., Taborstrasse Nr. 48.

Jan Ihnatowicz

poleca niezawodne i wypróbowane

środki do wytępienia owadów domowych mianowicie:

Fenilin
do wyniszczenia mól i zarodkami w sukniach, futrach i meblach. Flakon 1 kor. 20 hal.

Ziółka antymolowe
do przechowania futer. Pudełko 1 kor.

Papier antymolowy
ochrania od mól futra, suknie, portiery, firanki i meble. Sztuka 6 hal.

Grylon
wytruwa szwaby, karakony, stonogi, świerszcze, szczypawki, karaluki, prusaki i t. p. Flakon 60 hal.

Mikoton
niezawodny środek do wytępienia pluskiew. Flakon 1 kor.

Proszek perski
do wygubienia pcheł i t. p. owadów, paczka 10 i 20 hal. Flakon 40 i 60 hal.

Papier na muchy
Sztuka 6 hal.

We Lwowie: przy ul. Sykstuskiej l. 25, przy pl. Maryackim l. 11.
W Krakowie: Sukiennice l. 20.
W Przemyślu: ul. Franciszkańska l. 24.

Ostatnie nowości!

Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek w dużym wyborze najnowszych wzorach.



Ceny najniższe (z perłowej masy od 8 zł.)

KOPERNICKI i SYN

optycy i mechanicy,

Lwów, plac Halicki l. 1.

Przeprowadzenia

pat. wozy 6 i 8 metr.

Gwarancya za całość.

52 własnych wozów meblowych patentow.

CARO i JELLINEK

Wiedeń, Schottenring 27.
Budapeszt, Arany Janos utcza 34.
Lwów, Jagiellońska 22.

Telefon 408.

Dwóch studentów

z niższych klas gimnazyalnych lub realnych — których rodzice mieszkają blizko Lwowa — znajdzie przyzwoite umieszczenie i opiekę rodzicielską, zaraz po wakacyach. Wiadomość: ulica Hofmana Opata l. 5, drzwi Nr. 2.

Wzywam wszystkich, którzyby byli w pokrewieństwie lub stali w interesach z A. Wojtanem w Toledo w Ameryce przebywającym, aży by w własnym interesie do dni 30 u mnie się zgłosili, przynosząc ze sobą dokumenta, wykazujące ich pokrewieństwo lub rodzaj stosunków w jakich z nim pozostają

Władysław Wojtan,

drogomistrz w Rasulnie,

poczta w miejscu.



Kto przywyknął do picia Kakao, niech we własnym interesie spróbuje nową markę Jana Hoffa

KANDOL-KAKAO

które w skutek nieznacznej tylko zawartości tłuszczu nie przeszkadza trawieniu, a przeciwnie jest nader lekko strawnem.

Kandol-Kakao

posiada nad wszelkiemi innemi sortami Kakao tę wyższość decydującą, że przy najdelikatniejszym przyjemnym smaku jest o wiele tańszem, a z powodu połączenia ze słodem jest zarazem nadzwyczaj pożywnem.

Jedna próba użycia Kandol-Kakao wystarczy, ażeby się stale do używania tegoż przyzwyczaić.

Pakiety à 1/4 kg. 90 gr.
» à 1/8 » 50 »

Do nabycia we wszy tkich handlach korzennych i towarów mieszanych

Prawdziwe tylko w pakietach z marką »lwa«.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.